Nr. 217. Sobota 20 Września 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 23. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia. Ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 25 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkakrotne po 5 ct. od miejsca jednego wiersza. Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.; z „Przewodnikiem“ za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct., za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 września.

Republikanie francuzcy są teraz w tem szczęśliwam położeniu, że zmiana każdego z ich życzeń w fakt dokonany jest tylko kwestyą czasu, jeżeli do tego potrzeba ustawy lub uchwały parlamentu. Większość, jaką rozporządzają w Izbie deputowanych, jest tak znaczna, że choćby trzecia część ich posłów nie przyszła na posiedzenie, a konserwatyści stanęli w najściślejszym komplecie, mimo to wniosek republikański tryumf ma zapewniony. A jednak i to jeszcze nie wystarcza Gambettystom. Chcieliby opanować jeśli nie wszystkie mandaty, to przynajmniej tak znaczną większość, żeby wobec niej konserwatyści znikli zupełnie. I na to mają już środek gotowy; zamierzają wnieść zmianę ordynacyi wyborczej w tym duchu, aby posłów obierano nie w każdym okręgu z osobna lecz w całych departamentach. Jestto tak zwane skrutynium list, tworzące niejako z departamentów całych wielkie kollegia wyborcze, w których każdy wyborca głosować ma na kilku lub kilkunastu posłów. Według obecnego systemu z departamentu, w którym republikanie mają stanowczą przewagę, mógł w jednym lub drugim okręgu wyjść z urny kandydat konserwatywny, po zaprowadzeniu zaś powyższej reformy, Francya podzielona zostanie na dwa obozy nawet geograficznie odgraniczone. Na jednej przestrzeni większość republikańska nie dopuści do głosu mniejszości konserwatywnej, a na innej za to mniejszość republikańską spotka los podobny. Ponieważ projekt reformy wychodzi z obozu republikańskiego, więc można na pewne przypuścić, że opiera się na dobrej kombinacyi rachunkowej, i że na nowym systemie wyborczym mniejszość konserwatywna na razie tylko stracić może co najmniej około 30 mandatów.

Który system wyborczy jest sprawiedliwszy? Nad tem rozprawiano długo i obszernie, ale wszelkie przedstawienia konserwatystów są daremne. Interes polityczny przemawia za zmianą, więc zmiana nastąpi może już na najbliższej sesyi Izby deputowanych. Jeden argument tak silnie przemawia przeciw reformie, że go nikt obalić nie potrafi. Parlament, jako reprezentacya narodowa, powinien być kopią społeczeństwa, zbiorowym wyrazem wszystkich jego dążności i interesów. Dotąd każdy okręg miał sposobność do zaznaczenia swoich odrębnych stosunków lub interesów, do ustanowienia dla nich rzecznika wobec całej reprezentacyi. Jeżeli potem taki okręg utonie w obszernem kollegium wyborczem i między wybranymi posłami nie będzie posiadać ani jednego, któryby mógł dać wyraz jego zapatrywaniom i życzeniom, to rzecz naturalna, że na tem tylko stracić może wierność kopii politycznej.

Wszędzie, gdzie życie polityczne rozwija się normalnie, politycy, prawnicy i publicyści silą się na wynalezienie sposobu, za pomocą którego możnaby mniejszości zapewnić sprawiedliwy udział w życiu parlamentarnem a tem samem zachęcić ją do wspólnej pracy dla dobra ogółu. We Francyi zaś republikanie myślą tylko nad tem, jakby mniejszość konserwatywną można zupełnie osłabić, choćby nawet zupełnie odstręczyć i usunąć od pracy parlamentarnej i w ogóle od życia publicznego. Kiedy posłowie republikańscy wymyślają reformę wyborczą, wiodącą do tego celu, ministrowie tymczasem oczyszczają dalej urzędy z żywiołów konserwatywnych. Zdaje się, że ten proces puryfikacyjny nie wiele już daje do czynienia. Wybitniejsi monarchiści już dawno wyproszeni zostali z prefektur i innych urzędów, teraz chodzi chyba o to, ażeby pozbyć się nawet tych, którzy jako urzędnicy chcieli pozostać po za granicami walki stronnictw i demonstracyjnie nie okazywali swoich zapatrywań republikańskich lub konserwatywnych. Reforma wyborcza i ta puryfikacya biór ma jeden i ten sam cel: odebranie wszelkiego wpływu nawet głosu stronnictwu, które stanowi mniejszość. Jestto jedno z smutnych a nieuniknionych skutków rewolucyjnego okresu dziejów Francyi, że stronnictwo, które opanowało ster rządów, nie chce tolerować mniejszości i aby je ubezwładnić zupełnie, nie przebiera w środkach. Grzeszył tem bardzo system napoleoński, ale republikanie snać dowieść chcą światu, że na tem polu są jeszcze lepszymi mistrzami.

KORESPONDENCYE

Paryż, 16 września.

(B) W polityce niesłychana próżnia; nawet wybory w Bordeaux zawiodły oczekiwanie tych, co się jedynymi, prawdziwym republikanami nazywają. Fiasko kandydatury Blanqui'ego pozbawiło ich i na dziś wykrzyków tryumfu i na później skandalicznych rozpraw w Izbie i w dziennikach. Ministrowie wszystko już, co mieli do powiedzenia, każdy w swoim departamencie po dwa i trzy razy powtórzyli i nic im więcej do mówienia nie pozostało. Opinia publiczna nie chce się jakoś roznamiętnić do kwestyi, którą jej świeżo na pokarm rzucono, to jest propozycyi zmiany dotychczasowego głosowania okręgami, na głosowanie z listy. Próba tego ostatniego sposobu głosowania odbyta została przy wyborach zgromadzenia narodowego, pierwszego po oblężeniu Paryża i próba ta nie zdaje się bardzo zachęcająca dla radykalistów, którzy dziś owe Zgromadzenie narodowe okrzyczeli za reakcyjne, klerykalne i monarchiczne, a konserwatyści równie nie mają ochoty na ten rodzaj głosowania, bo wiedzą, że przy nim większość wyborców zawsze da się pociągnąć na stronę tych, co głośniej, choćby najniedorzeczniej krzyczą. Jedynym przedmiotem, w którym dzienniki mogą w tej chwili znaleźć materyał do szerokich artykułów, jest powrot komunistów i przypuszczalne, jeżeli nie na pewno przewidywane jego skutki.

Już pp. Wiktor Hugo i Louis Blanc nie wahają się w publicznych odezwach wyraźnie oświadczać, że zupełna ogólna amnestya jest konieczną. Wiemy że częściowa amnestya zawotowana przez Izby, wówczas już nie zadowoliła radykałów, a dziś gniewa ich wyraźnie, i dla tego przygotowują nową kampanię, energiczniejszą niż poprzednią, aby wymódz powrot wszystkich bez wyjątku przywódców powstania i wojny domowej wobec oblegającego stolicę nieprzyjaciela. Pierwszym krokiem na tej drodze jest odezwa p. Louis Blanc do amnestyonowanych przywiezionych do Paryża statkiem *Var*. „Zbyt jestem wzruszony, powiedział przywódca radykalistów, żebym mógł cobądź więcej powiedzieć, jak tylko, że wkrótce mieć będziemy zupełną amnestyę i że wszyscy nieobecni dotąd, zostaną nam powróconymi. Wiktor Hugo, mój dostojny kolega, który podobnie jak ja, domagał się zawsze zupełnej amnestyi, nie znajduje się w tej chwili w Paryżu, dlatego nie widzicie go tu ze mną, ale mogę za niego oświadczyć, że niczego nie pragniemy, jak tylko amnestyi bez żadnego wyjątku. Nie ma nic wznioślejszego jak widok wygnańca i ojczyzny wyciągającej do niego rękę. Obywatele, wo-

---

21)

MISYA FAMILIJNA

OPOWIADANIE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

IX.

(Ciąg dalszy.)

W drugim liście, do Kasi, który zajął całe cztery stronice i wszystkie marginesy, opowiedziałem jej tęsknotę Wacława, jak on to ciągle jest smutny i zamyślony, jakie ma meble, jak mieszka, jak o nią się dopytuje i jaki jest porządnicki aż do przesady....

„Wiesz Kasiu — piszę — jak wy się oboje pobierzecie, to chyba boso będziecie chodzić po pokojach, żeby się podłoga nie zawalała, a sypiać chyba w przedpokoju, bo i ty nie ustępujesz mu w zamiłowaniu do porządku.“

Następnie, ponieważ w osobistych sprawach moich potrzebowałem się przed kimś wywnętrzyć, więc też puściwszy wodze młodzieńczej fantazyi z pewnemi jeszcze dodatkami, rozpisałem się szeroko o zaprzyjaźnieniu mojem z synem dygnitarza pewnego, to jest z Hipolitem, potem z jego siostrą idealnej piękności panną Żanetą. Improwizacya moja na punkcie panny Żanety, szła nawet tak daleko, że z tego listu Kasia powinna się domyślić, jako to niewinne stworzenie jest we mnie na zabój zakochane, a ja tak sobie odgrywam rolę małego Don Żuana i bawię się tem uczuciem. Ma się rozumieć, że nie wspomniałem, jaką to drogą dostałem się do salonu tych państwa, ale wykoncypowałem inną cudowną historyę, która mnie nawet po napisaniu wydała się zakrawająca na blagę.

Nie przeczytawszy tych studencko-samochwalczych elukubracyj, listy zapieczętowałem, a oddawszy na pocztę, dumny byłem mojemi sukcesami, w które zacząłem i sam potroszę wierzyć. Ba, dlaczegóżby to stać się nie mogło? Gdybym tylko chciał na seryo... to musiałaby się we mnie zakochać panna Żaneta.... Cóż to, nie zdarzają się wypadki, że księżniczki i hrabianki idą za mąż za gorszych odemnie. Córka prezesa, radcy tajnego.... wielka rzecz — cóż on? urzędnik i nic więcej.

Obiad przeszedł dosyć nudno. O Wacławie nie mówię, on jest zakochany, więc też nic dziwnego, że zamyślony i trochę nieprzytomny. Stary sędzia prześladuje go też co chwila, pani mu nie żałuje wesołych przymówek, choć i ona sama jakoś nie w humorze.... Dla mnie jest bardzo grzeczną i uprzejmą, lecz sama prawie nic nie je, ale czegoś taka niespokojna, rozdrażniona, a oczy to jej tylko błyszczą, i wszystko jej źle, Józia niezgrabnie usługuje, kucharka zepsuła obiad, w pokoju duszno, mąż robi nieporządek tabaką, piesek niepotrzebnie plącze się po nogach — słowem albo jest chora, albo wkrótce dostanie migreny.

— Słuchaj Hela — mówi pan sędzia, wstając od stołu — każ nam z Grzesiem podać czarną kawę do mojego gabinetu: ja kawalerowi przeczytam wstęp do mojej historyi filozofii prawa rzymskiego.

Jakoż przenieśliśmy się do tego pokoju, który wbrew ogólnej czystości, panującej w całem mieszkaniu, wcale nie grzeszył porządkiem. Jedna cała ścianka od góry do dołu założona była książkami bez ładu i składu. Pył i pajęczyna, zdaje się, że od roku nie były tu ruszane, a że wiele książek nie miało oprawy, zatem mnóstwo wystawało luźnych kart na zewnątrz, podobnie jak w antykwarni u starozakonnych na Nowiniarskiej ulicy. Pod jedną ścianą stało żelazne łóżko sędziego z bardzo skromną pościelą, pod drugą wielki szeslong safianem obity i dobrze już podszarzany. Na środku duży stół, zielonem suknem nakryty, ze stosami porozkładanych książek, zeszytów, luźnych arkuszy, notatek, świstków, które na podobieństwo gór szwajcarskich piętrzyły się jedne nad drugiemi, formując rozmaite niebezpieczne urwiska. Pan sędzia, kiedy chce pisać na tym stole formalnie rozkopuje te góry, a wyżłobiwszy sobie jakąś szczelinę, ginie w niej ze swoją siwą głową bez śladu.

Usadziwszy mię na szeslongu, sam zajął fotel, a wyszukawszy w tym papierowym chaosie, stary, pożółkły zeszyt rękopisu, zaczął mi czytać z niezwykłą deklamacyą, zapytując nieustannie:

— No, pojmujesz kawalerze? Prawda, że wszystko jasne i proste?

— Prawda! — odpowiadam, a rzeczywiście mało co rozumiałem, gdyż była to rozprawa czysto prawniczej treści, wymagająca daleko większych wiadomości, niż ja je posiadać mogłem. Pamiętam tylko, że była tam mowa o dwóch stronach ducha ludzkiego, które odkryli Grecy, to jest piękno i prawdę; trzecią zaś stworzyli Rzymianie, a ta się nazywa dobrem. Słuchałem, oparty wygodnie na szeslongu, lecz przyznaję, że nierównie więcej obchodziła mię konwersacya pana Wacława z panią sędziną, którą, jak się zdaje, dość żywo i przytłumionym głosem w sąsiednim pokoju prowadzili.

Drzwi od gabinetu były otwarte, a ja siedziałem tak, że przechyliwszy nieco głowę, mogłem ich widzieć. Pani na pół leżała na kozetce i wachlowała się chustką, którą też dość często przykładała do oczu, pan Wacław to chodził koło wielkiego stołu jadalnego, to zatrzymywał się przed nią i ręce załamywał, i za głowę się chwytał, jakby czegoś był zdesperowany. Nie mogłem nic słyszeć z ich rozmowy, bo mówili dość cicho, a stary z napuszystą deklamacyą rozwodził się nad pięknością starożytnej Grecyi, prawami Solona, powagą Areopagu i klassycyzmem tragedyi Eschylesa, jednak z miny i ruchów tych państwa wnosiłem, że między niemi o coś ważnego idzie. Raz nawet przechyliwszy się dostrzegłem, że pan Wacław chciał ją jakby przepraszać o coś i całować w rękę, ale pani sędzina oburzona widocznie na niego, nie pozwoliła.

— Co cię tam ich głupstwa mogą obchodzić! — zawoła sędzia, spostrzegłszy, że ja zamiast na niego patrzę do drugiego pokoju. — Oni zawsze tak bałakają między sobą....

— Nie, tego, ale.... — tłómaczę się, zapewniając, że słyszę wszystko, co on czyta.

Szczęściem, pan sędzia miał zwyczaj sypiać po obiedzie, więc gdy ziewanie jego coraz to częściej zaczęło się mięszać z deklamacyą, stary odłożył zeszyt, a ja skorzystałem z tej pauzy aby wstać i za lekturę podziękować.

— Będziemy sobie tak codzień poobiedzie czytywać — mówi, ściskając mię za rękę. — Zajmuje cię, co?

— Aa, bardzo....

— Eh, to dopiero wstęp do wstępu.... Patrzaj, co ja tu już mam tego — dodaje, pokazując mi mi ze trzydzieści kilka arku-

łajmy: niech żyje republika i domagajmy się zupełnej amnestyi.“

Zanim się spełni to radykalno-polityczne założenie, dzienniki skrajne, jak *Marseillaise* i *Rappel* urządzają codziennie najzupełniejsze apoteozy dla powracających komunardów, co jest naturalnie w ich interesie, ale dziwnem się wydaje, że nawet tak poważne organa republikańskie, jak *Rép. fr.* w ten sam błąd niekiedy popadają, i wystawiając amnestyowanych nie jako winnych, którym przebaczono ich błędy, podnoszą ich do godności męczenników, którzy niewinnie cierpieli. Taktyka podobna nietylko niebezpieczną jest dla społeczeństwa, ale niekiedy może nawet bardzo nieprzyjemnie skompromitować dzienniki, które jeszcze mają co do skompromitowania. Świeżo doświadczyła tego *Rep. fr.*

Marseillaise i Rappel wystąpiły pierwsze jako organa amnestyonowanych, nad którymi czuwają z tak drażliwą troskliwością, że biada temu, ktoby chciał ich dotknąć. Pobyt w Numei jest dla nich patentem na cnotę i zdawałoby się, że we Francyi nie ma nic poczciwego za obrębem deportowanych. Otóż między amnestyonowanymi, którzy znajdowali się na pokładzie statku *Var.* brak niejakiego Ch. Lefevre, który niewiadomo, gdzie się podział. *Marseillaise* rozpoczęła śledztwo i dowiedziała się, że ów Lefevre wysiadł na stacyi Figeac i pociąg odszedł nie zabrawszy go. To nic, ale dziesięć dni upłynęło, a Lefevra jak nie ma, tak nie ma, naturalnie zatem dziennik radykalny oskarża władze miejscowe, że zapewnie zatrzymały tego nieszczęśliwego bohatera jako włóczęgę, ponieważ nie miał przy sobie papierów ani pieniędzy, a ztąd groźne interpelacye do rządu i huczne wykrzykniki na zaciętość, z jaką władze obchodzą się z takim zacnym obywatelem, który i tak ośm lat niewinnie cierpiał.

Republique Française opierając się na tych deklaracyach radykalnych organów, odezwała się nie tak patetycznie, ale za to poważniej i w rezultacie bardziej jeszcze kompromitująco, bo wystąpiła wprost z zarzutem o nadużycie, do administracyi więzień w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Tymczasem pokazało się, że ów protegowany przez radykalne organa Lefevre nie zatrzymał się w Figeac, ale został zatrzymany w Assier jako schwytany na gorącym uczynku kradzieży w oberzy, gdzie sobie chciał przywłaszczyć zawiniątko położone na stole przez jakąś podróżną, przy tem nie spóźnił się na pociąg, tylko przyaresztowany został w wagonie, wraz z przywłaszczonem zawiniątkiem. Gdyby *Republ. Franç.* właściwą drogą postarała się o urzędowe objaśnienie w tym przedmiocie, spodziewamy się, że chociaż p. Lefevre jest powracającym z Numei komunistą, organ p. Gambetty nie byłby tak gorąco ujmował się za nim i tak nieoględnie atakował zarząd więzień i władze bezpieczeństwa publicznego.

Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 czerwca po koniec sierpnia b. r.

(Ciąg dalszy.)

Przeprowadzono kolaudacyę robót w latrynach szpitala lwowskiego i ukończono rachunki z przedsiębiorcami robót murarskich, blacharskich, asfaltowych i konstrukcyi żelaznej.

Zatwierdzono oferty: 1) Leona Bratkowskiego na naprawy rynien w szpitalu powszechnym we Lwowie; 2) Mendla Glanca na dostawę drzewa opałowego dla szpitala powszechnego we Lwowie na r. 1880. 3) Salamona Chajesa na takąż dostawę w r. 1880 dla zakładu obłąkanych na Kulparkowie; 4) Spółki importu węgla na dostawę w r. 1880 węgla kamiennego dla zakładu Kulparkowskiego; 5) Adama Fedorowicza na wystawienie parkanu około pawilonu dla obłąkanych w Krakowie; 6) Jakóba Rollauera na dzierżawę gruntów folwarcznych przy zakładzie Kulparkowskim. Zezwolono na dobrowolne rozwiązanie z dniem 30 września r. b. kontraktu z Chany Agnis na dzierżawę propinacyi w Kulparkowie i polecono rozpisać licytacyę.

Na dostawę artykułów żywności dla szpitala św. Łazarza w Krakowie w r. 1880 polecono rozpisać licytacyę.

Na zapytanie o opinię w przedmiocie zamiaru p. Ministra wyznań i oświaty, ażeby wnieść do Sejmu przedłożenie rządowe o pomnożenie w kraju naszym kosztem funduszu krajowego zakładów wychowawczych dla dzieci ciemnych i głuchoniemych, odpowiedział Wydział krajowy, że w obec uchwały Wys. Sejmu z 12 października 1878 r. nie może doradzać żadnych przedłożeń w tym przedmiocie, mających na celu obciążanie funduszu krajowego.

Przyjęto do wiadomości pismo c. k ministerstwa sprawiedliwości, zawierające rozporządzenie względem utworzenia sądu obwodowego w Wadowicach.

Uchwalono przedstawić Wysokiemu Sejmowi wnioski: 1) ażeby miejscowość Luka z Monasterkiem, Uniż pozostały nadal przy sądzie powiatowym w Obertynie i przy starostwie Horodeńskiem; 2) ażeby siedziba sądu powiatowego w Milówce tamże nadal pozostała, tudzież ażeby z okręgu sądu powiat w Milówce wyłączyć gminy Bystra, Bruśnik i Juszczyna i przedzielić je do sądu powiat. w Żywcu.

Z galicyjskiego funduszu inwalidów wojskowych nadano dożywotne stypendya w rocznej kwocie po 25 złr. w. a. Iwanowi Rozwadowskiemu z 24 pułku pieszego i Jakóbowi Baraniuk vel Zapopadny z 15 pułku pieszego.

Przyjęto do wiadomości doniesienie c. k. Prezydjum Namiestnictwa o ustanowieniu nowych ekspozytur żandarmeryi w Haczowie w powiecie Brzozowskim, w Dębowcu i Kołaczycach w powiecie Jasielskim.

Przedstawienie Wydziału powiatowego w Kossowie o wyjednanie stanowczego wpływu dla delegatów Rad powiatowych przy komisyach asenterunkowych udzielono z poparciem c. k. Prezydyum Namiestnictwa, wzywając takowe zarazem do załatwienia wniosków Wydziału krajowego jeszcze w r. 1870 w tej sprawie postawionych.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. Prezydyum Namiestnictwa, donoszącą o powodach, dla których p. minister Skarbu nie może obecnie zadość uczynić rezolucyi Wys. Sejmu z 12 października 1878, żądającej reformy ustawodawstwa o stemplach i należytościach prawnych.

Wzięto do wiadomości pismo c. k. Prezydyum Namiestnictwa donoszące, że p. minister sprawiedliwości nie może zadość uczynić wezwaniu Wys. Sejmu z 8 października 1878 r. ażeby fundusze przeznaczone na zakładanie ksiąg hypotecznych w Galicyi zostały podwyższone, ponieważ Rada państwa nie podwyższyła na r. 1879 dawniejszej na ten cel dotacyi.

Na zapytanie c. k. Dyrekcyi Skarbu, czy według ustawy z 13 kwietnia 1878 r. dyetaryusze władz autonomicznych, mianowicie pisarze dzienni Wydziału krajowego są uwolnieni od opłacania dodatków na fundusz indemnizacyjny, na potrzeby krajowe i powiatowe, uchwalono oświadczyć, iż takie uwolnienie przysługuje pisarzom dziennym wszystkich władz autonomicznych, albowiem Art. I. powołanej ustawy stanowi, iż urzędnicy i słudzy władz autonomicznych są uwolnieni od rzeczonych dodatków co do pensyi, płac służbowych, emerytur, prowizyj, dodatków na wychowanie i w ogóle od wszystkich ze stosunku służbowego pochodzących poborów, i że do takich poborów należą niewątpliwie płace pisarzy dziennych.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Prasa rossyjska.)

Katastrofa kabulska, zajęcie sandżaku nowobazarskiego przez wojska austryackie, sprawy tureckie w ogóle i wewnętrzne sprawy austryackie, oraz przygłuszone echa niedawnej tak żywej polemiki między dziennikami petersburskiemi a berlińskiemi — oto przedmioty napełniające głównie kolumny petersburskich dzienników. *Gołos* przypuszcza, że ministeryum Beaconsfielda nie przetrwa ciosu i jaki padł na nie w Kabulu, sprawdzając przepowiednie opozycyi:

„Wszystkie do tej pory na wojnę z Afganistanem wydane sumy przepadły, pisze *Gołos*; traktat zawarty w Gandamaku został podarty, podbój Afganistanu stał się dziś tak samo fatalną koniecznością jak wytępienie armii Cetewaya po bitwie pod Isandulą. Co większa, zachodzi pytanie, czy Anglicy mogą zostawić Jakuba chana na tronie, jeżeli im się uda zająć Kabul; nic nie dowodzi bowiem, żeby wypadki z 3 września zaszły bez wiedzy i woli tego chana. W każdym razie muszą przez długi czas utrzymywać znaczną siłę zbrojną w Afganistanie, i za jej pomocą utrzymywać komunikacyę między Afganistanem a granicą państwa indyjskiego, aby się nie powtórzyła katastrofa z 1842 roku, w którym cała armia angielska stała się ofiarą powstania wymierzonego przeciw podtrzymywanemu przez Anglików władcy Szachowi-Sadżemu. Rzeczy więc przybierają bardzo niebezpieczny zwrot, a rząd będzie musiał zwołać na nowo tylko co rozpuszczony parlament. Nowa wyprawa będzie wymagała nowych środków. Wątpić należy by ministeryum chciało wziąć na siebie odpowiedzialność za wszystkie środki, jakie przedsięwziąć wypada, wie bowiem jak zachwianą została jego popularność w roku bieżącym, który się rozpoczął klęską pod Isandulą, a w dalszym ciągu wykazywał szereg klęsk wcale niezrównoważonych mało znaczącemi wątpliwej natury powodzeniami. Gabinet Beaconsfielda nie wytrzyma ciosu z 3 września. Tym razem trudno mu będzie tak zepchnąć z siebie odpowiedzialność, jak po klęsce isandulskiej. Pokój w Gandamaku został zawarty, a major Cavagnari został posłany ze swym orszakiem do Kabulu jedynie wskutek inicyatywy gabinetu, który chciał jak najprędzej przekonać publiczność angielską o zwycięzkich skutkach wojny afgańskiej. To co się stało można było łatwo przewidzieć; na ostrzeżeniach gabinetowi nie zbywało. Lord Beaconsfield zbiera teraz owoce swej polityki cesarskiej.“

Nawet *Mołwa*, dziennik w ogóle rozważny i bardziej niż inne umiarkowany, prawie w tym samym tonie co *Gołos* przemawia, co mu się bardzo rzadko zdarza, a mówiąc o przypuszczalnem zadośćuczynieniu za śmierć majora Cavagnarego, pisze pomiędzy innemi: „Śmierć Cavagnarego może być w inny sposób pomszczona, niż przez nową wojnę, i to w sposób daleko zacniejszy a dla ludu angielskiego korzystniejszy. W owym rodzaju pomsty, jaki mamy na widoku a Anglikom zalecamy, łatwo i cześć ludu i jego naruszoną godność przywrócić. Radzilibyśmy więc zwołać natychmiast parlament, który jednomyślnie zaleci lordowi Beaconsfieldowi i jego kolegom podać się do dymisyi, by w przyszłości rząd nie dostawał się w ręce ludzi nieznających interesu kraju i nieumiejących bronić jego honoru. Łatwo stać się może, że przy przyszłych wyborach do parlamentu angielskiego coś podobnego zajdzie, ale w każdym razie sprawa afgańska nie obejdzie się bez nowych ofiar i krwi rozlewu.“

Journal de St. Petersbourg powtarza swoje dawniejsze napomknienia o stosowności, jeżeli nie konieczności, wspólnego postępowania Anglii i Rossyi, jako dwóch cywilizujących mocarstw w Azyi. Dziś zaś polityka angielska atakując ostatnie państwo mahometańskie niezależne, kiedy w Europie odgrywa rolę opiekunki Islamu, zdaje się całkowicie niekonsekwentną.

W tym samym duchu, ale jeszcze dobitniej przemawiają *Petersb. Wiedomosti*, pisząc: „Wymordowanie missyi angielskiej w Kabulu robi szczerbę w granicy scyentyficznej, i zmusi do zajęcia całego Afganistanu przez wojska angielskie. To jednak nie zgadza się z zapewnieniami danemi gabinetowi petersburskiemu, z którym należałoby się porozumieć co do środków, jakie rząd w Afganistanie przedsiębrać zamierza, porozumienie zaś to mogłoby koniec położyć niezależności Afganistanu. Dowiedzione Anglii niepodobieństwo zaprowadzenia swej władzy środkami pokojowemi, przedstawia sposobność zestawienia posiadłości angielskich z rossyjskiemi w Azyi środkowej zapomocą podziału Afganistanu między te dwa mocarstwa. Wówczas zniesiony by został za wspólną zgodą dzisiejszy pomiędzy niemi pas neutralny, powód ciągłych sporów między dwoma krajami. Z interesem Rossyi możeby się więcej zgadzało, gdyby w nowej wojnie między Anglią i Afganistanem odegrała rolę bierną ku szkodzie angielskiej kasy i angielskiego uroku. Ale podobne zachowanie się nie zdaje się podobnem, ani usprawiedliwionem. Dla obu państw koniecznością jest powolniejsze, czy rychlejsze zbliżenie ich granic w Azyi. Im prędzej ta kwestya rozstrzygniętą zostanie, tem rychlej zniknie owa mara oddziaływująca ciągle na stosunki Anglii z Rossyą.“ W ogóle zresztą prawie jednomyślnie dzienniki te przypuszczają, że ostatnie wypadki w Kabulu staną się powodem upadku gabinetu Beaconsfielda, że co najpóźniej nastąpi to po wyborach, które odbędą się w ciągu wojny, a zatem muszą wypaść niekorzystnie dla rządzącego dziś stronnictwa, dać większość liberalnym, Gladstone'owi.

Z powodu zajęcia sandżaku Nowobarskiego przez wojska austryackie pisze *Nowoje Wremia*: „Dla półwyspu Bałkańskiego wschodzi nowa era, era niemiecko madziarska, a jeżeliprzytem słowianizm południowy gorzkie już zbierał owoce w Bośni i Hercegowinie, to w przyszłości nic lepszego czekać go nie może. Jeden i jedyny radosny rozległ się odgłos dla powitania czarno-żółtego sztandaru; głos ten wyszedł z tureckiego ministerym spraw zagranicznych, Porta złożyła dowód swej przyjaźni z Austryą. Zła to wróżba nietylko dla południowych Słowian, ale i dla Austro-Węgier, które swe losy jednoczą z losami Turcyi“.

Gołos nieco obszerniej ten sam przedmiot traktuje, pisząc: „Początek zrobiony. Austryacy nareszcie wstąpili w granice prowincyi tureckiej, stanowiącej głowny przedmiot ich pragnień, główny powód zajęcia Bośnii i Hercegowiny. Z początku ograniczą się do terytoryum zaznaczonego im przez konwencyę austro-turecką, wszystko będzie szło gładko i dobrze, jakkolwiek dzienniki angielskie przepowiadają opór muzułmanów w tych stronach. Obecność tureckich baszów i urzędników wystarczy prawdopodobnie do wstrzymania ludności muzułmańskiej od wszelkich manifestacyj nieprzyjaźnych Austryakom. Ale gdy Austryacy zajmą linię Limu, a okupacya zyska nowe granice, przedstawi się pytanie: Czy rząd wiedeński może być zadowolony i poprzestać na osiągniętym rezultacie, na tem, że jego wojska posunęły się tylko o kilka mil na wschód od zajmowanych już stanowisk? Wielokrotnie wypowiadaliśmy powody, dla których rząd wiedeński nie może poprzestać na zajęciu sandżaku Nowobazarskiego, odstąpionego mu formalnie przez Turcyę. Nie będziemy dzisiaj ich powtarzali. Pozostanie na Limie już dlatego jest niemożebne, że w takim razie koszta zajęcia Bośnii i Hercegowiny byłyby bezowocne, a stanowisko Austyi na półwyspie równałyby się stanowisku prostego szyldwacha, nie mogącego odeprzeć i przeszkodzić wypadkom, którym właśnie przeszkodzić ma. Istotnie pokazuje się teraz, że w sandżaku Nowobazarskim obszar odstąpiony przez Turcyę pod względem rozległości jest bardzo mały. W niektórych punktach dowóz żywności z Austryi i Bośnii jest najzupełniej niepodobny; z tego powodu w Wiedniu już myślą o tem, by od Mikołaja (czarnogórskiego) uzyskaz pozwolenie przewozu dla intendentury przez Czarnogórę. Wskutek tego widocznem jest, że Austryacy stojący na linii Limu, nie są w stanie przeszkodzić bezpośredniemu zetknięciu się Serbii i Czarnogóry, gdyby wypadki wykazały militarną konieczność tego połączenia, jak w r. 1876. Posunięcie się naprzód do Mitrowicy, jest więc jedynym środkiem osiągnięcia tych strategicznych i handlowych celów, które spowodowały zajęcie Bośnii i Hercegowiny. Ale podobny ruch naprzód zdaje się niepodobnym bez walki z mahometańską ludnością, nie obeszłoby się też może bez protestacyi ze strony Włoch, które, jak się zdaje, wcale jeszcze nie odstąpiły

---

szowych zeszytów. — Proszę cię kawalerze, badania filozoficzne rozwoju ducha ludzkiego są niewyczerpane, a prawodawstwo wogóle jest kwintesencyą tego wszystkiego....

Poruszenie się nasze w gabinecie, przerwało rozmowę tych państwa w sali jadalnej, a kiedym wszedł, to pani, otworzywszy szafę z sukniami, tak mocno była czemś zajętą, że tylko ukłoniła się, stojąc w pół-cieniu, co jednak nie przeszkodziło mi dostrzedz, że miała zaczerwienione oczy jakby od płaczu.... Wacław znowu już nie ukrywał swojego rozdrażnienia: zaczerwieniony jak indyk wybiegł prędko, a gdy podążyłem za nim do naszego mieszkania, widziałem, ręce mu drżały, gdy szukał klucza w kieszeni, a potem gdy tym kluczem zakręcał energicznie w zamku.

— Coś ty tam naplótł dziś rano przed sędziną? — mówi do mnie z całym wybuchem gniewu, gdyśmy się znaleźli u siebie.

— Ja? — mówię obrażony — nie mam zwyczaju bawić się plotkami.

— Tak, a jednakże wygadałeś wszystko o naszych stosunkach....

— Nie widziałem w tem nic zdrożnego. Pani pytała mię o różne szczegóły naszego życia na wsi, ja w zwyczajnej rozmowie opowiedziałem, jak jest....

— Właśnie, że nie tak, jak jest... Nie trzeba być zarozumiałym i innych podług swego widzimisię szacować. Zresztą nawet choćby i tak było — mówi łagodniej — to nie ma potrzeby wywnętrzania się zaraz ze wszystkiemi sprawami, które nie powinny wychodzić po za ściany domu.

— Doprawdy, nie rozumiem co pan chcesz odemnie! — rzeknę cokolwiek żywiej. — Cóż ja takiego powiedziałem?

— Niechno panicz się tak nie unosi, ja wiem, co mówię, kto cię upoważnił do pokazywania fotografii panny Katarzyny.

— Sam się upoważniłem, bo to jest moja siostra.

— Dlaczego powiedziałeś, że ja mam jej fotografię...

— Bo pan ma....

— Właśnie nie mam, już dawno jak mi zginęła....

— Ha, trudno, ja takich rzeczy nie mogłem przewidzieć.... Wiem że mama panu dała....

— Otóż widzisz, że nie znając sprawy, nie trzeba przedstawiać kogoś w fałszywem świetle.... Najlepiej trzymać język za zębami.

Widząc, że on koniecznie szuka sprzeczki ze mną, umilkłem obrażony i zacząłem przerzucać gazety. On jeszcze chodził rozjątrzony po pokoju, mruczał, groźnie spoglądał, nareszcie machnąwszy ręką, jakby coś stanowczego postanowił — wyszedł do sypialnego pokoju i drzwi za sobą zamknął. Słyszę, zdejmuje gitarę ze ściany i stroi, potem odetchnąwszy, zaczyna brzdąkać i nucić półgłosem jakąś hulaszczą piosnekę. Nie długo jednak trwała ta muzyka i kto wie, czy nie rozdrażniła pani sędziny w sąsiednim pokoju, bo patrzę, wpada z największem przerażeniem pokojówka Józefa, że pani zemdlała.

— A niechże też pan pójdzie! — woła na Wacława. — Nasz pan rady sobie dać nie może; cuci, leje wodę, nic nie pomaga....

(Ciąg dalszy nastąpi).

od zamiaru, by z „kwestyi albańskiej“ zrobić pozór agitacyi dla zaokrąglenia Włoch. Do wyjścia z tych wszystkich trudności gabinet wiedeński ma tylko jedną drogę, musi swą politykę wschodnią do gruntu zmienić. Przytem Austrya ani na chwilę zapominać nie powinna, że nie może liczyć na poparcie Anglii, gdy przyjdzie chwila zajęcia Mitrowicy i zapewnienia handlowi austryackiemu przystępu do Egejskiego morza“.

Korespondent stambulski *Gołosa* podaje następną rozmowę znanego b. wielkiego wezyra, wszechwładnego za sułtana Abdula-Azisa, Mahmuda Nedima baszy, który powrócił teraz z łaskiej sułtańskiej z wygnania do Stambułu, przypuszczalnym znowu naczelnika rządu. Rozmowa miała się odbywać z jednym z dzisiejszych ministrów, a tyczyła się zachowania Rossyi i Anglii względem Turcyi, i miała tak brzmieć: „Anglicy nie przestają oskarżać Rossyi o chciwość na cudze posiadłości; dowodzą nam ciągle, by nas przestraszyć, że „Moskale“ względem nas mają tylko egoistyczne cele. Pod tym względem Anglicy podobni są do złodzieja, który sam woła: „Trzymaj! łapaj!“. Pod pozorem bronienia Turcyi przed Rossyą, sami obsadzają rozmaite części naszego terytoryum i urządzają się w naszych prowincyach jakby u siebie. Tak np. zalewają Armenię i Kurdystan swymi konsulami, którym nadają nietylko dyplomatyczne prawa, ale i prawo mięszania się do administracyi miejscowej, i wogóle do zarządu naszego kraju. Co do Rossyi ta wprawdzie zyskała dla siebie część naszego terytoryum na granicy, ale to nastąpiło po długiej, krwawej bardzo i nader kosztownej wojnie, w której Rossya z nami postępowała jak ze swoim przeciwnikiem. Anglia przeciwnie: pod pozorem obrony islamu, powoli pochłania państwo ottomańskie od zatoki Perskiej do morza Śródziemnego. Jakie usługi wyświadczyła nam Anglia? Żadnych. Nawet pieniężnie pomódz nam nie chciała, i nie pomoże, chyba wówczas, gdy pozwolimy agentom angielskim objąć wszystkie gałęzie naszego zarządu, coby było hańbą dla państwa ottomańskiego. Jeżeli rzeczy tak dalej potrwają, jeżeli dzisiejsi mężowie stanu tureccy dłużej u steru pozostaną, to przyjdzie nam się bronić nie od kozaków, ale od angielskich Gurkasów i innych bandytów“.

(Kwestya żydowska w parlamencie rumuńskim).

Rumuńska Izba deputowanych, jak nam już doniósł telegram, odbyła dnia 16 września posiedzenie pod przewodnictwem Rosetti'ego. Na posiedzeniu tem było obecnych 115 deputowanych. Wszyscy ministrowie zasiedli na swoich ławach. Rząd nie przedłożył żadnego projektu w sprawie rewizyi konstytucyi w duchu emancypacyi żydów. Posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem sprawozdania komisyi, w którem przedstawiono wszystkie fazy, przez jakie kwestya ta przechodziła i projekta, które były przedmiotem dyskusyi w komisyi. Sprawozdawca wniósł w końcu, aby Izba przyjęła projekt większości, który już dnia 5 lipca b. r. został przedłożony przez p. Marsesca a który wtenczas spowodował ustąpienie poprzedniego gabinetu i objęcie steru przez obecne ministerstwo koalicyjne. Projekt ten opiewa: 1) Cudzoziemcy wszystkich wyznań religijnych mogą otrzymać indygenat. 2) Prośby o naturalizacyę winny być wystosowane do księcia z podaniem stosunków rodzinnych, zatrudnienia i stosunków majątkowych petenta. 3) Po dziesięciu latach od dnia przedłożenia prośby, zgromadzenia ustawodawcze rozstrzygną, czy indygenat ma być udzielony. 4) Indygenat musi być uchwalony większością dwóch trzecich głosów. Od warunku dziesięcioletniego pobytu w kraju są uwolnieni: 1) Ci cudzoziemcy, którzy wyświadczyli krajowi ważne usługi. 2) Ci, którzy się urodzili w Rumunii i których rodzice nie zostawali nigdy pod obcym protektoratem. Istniejące przepisy prawne w sprawie utraty rumuńskiego prawa obywatelskiego obowiązują i nadal. Osobną ustawą zostanie uregulowana kwestya pobytu cudzoziemców w Rumunii.

Kontrprojekt, przedłożony przez jednego deputowanego z mniejszości a żądający naturalizacyi według kategoryj, został cofnięty. Następnie przystąpiła Izba do dyskusyi nad projektem tej frakcyi, która jest przeciw wszelkiej zmianie w konstytucyi. Dnia następnego (17 września) toczyła się dalej dyskusya nad projektem ustawy o rewizyi konstytucyi. Na tem posiedzeniu było obecnych 123 deputowanych. Majorescu zażądał odroczenia dyskusyi, dopóki rząd nie przedłoży nowego projektu. Boeresco starał się dowieść, że rząd naruszyłby konstytucyę, gdyby nie dozwolił dyskusyi nad projektem wypracowanym przez Izbę i dodał, że rząd w swoim czasie wyłuszczy swoje zapatrywania. Postawiony następnie wniosek zamknięcia generalnej dyskusyi został odrzucony 62 głosami przeciw 61.

(Wiadomości z Afganistanu).

Wicekról indyjski donosi urzędowi indyjskiemu w Londynie pod dniem 13 b. m., co następuje: „Generał Massey zajął we czwartek wieczór Szutargardan, nie natrafiwszy nigdzie na opór.“ Biuro Reutera ogłasza następujące telegramy: „Simla 13 września: Po zajęciu Szutargardan zaczęto zakładać linię telegraficzną ztąd do Ali-Chel; roboty prowadzone są z wielkim pospiechem. Jeden oddział zbuntowanych wojsk afgańskich udał się do Zurmat, okręgu położonego na wschód od Ghuzni, w nadziei, że nakłoni szczepy tamtejsze do uderzenia na wojska angielskie z boku w wąwozie Szutargardan. Dnia 4 b. m. po rozruchach w Kabulu, wystosował emir list do rządu indyjskiego, w którym zapewnia ponownie o szczerej przyjaźni i o lojalnem usposobieniu wobec tego rządu. Generałowi Robertsowi polecono wezwać emira, ażeby szczerość swych zapewnień zadokumentował wysłaniem deputacyi zaopatrzonej w obszerne pełnomocnictwa, którąby zniosła się z generałem.“ — „Dnia 14 września. Nabob Gholam Hussein chan przybył do wąwozu Szutargardan. Szczepy Kodżak są nam przyjaźnie usposobione i postanowiły służyć rządowi angielskiemu. Chan z Chelatu oddał wojskom angielskim do dyspozycyi zasoby swego kraju. Według doniesień z Kurum, szczepy z Ali Chel wspierają wojska angielskie. Generał Roberts ma nadzieję z naczelnikami sąsiednich szczepów zawrzeć taki układ, iż komunikacya przez wąwóz Szutargardan będzie zabezpieczoną. Przypuszczają, że w skutek obecności wojsk angielskich w wąwozie Szutargardan, przyłączą się do Anglików szczepy tam zamieszkałe. Nie ma najmniejszych oznak, ażeby szczepy w okręgach wąwozów: Kurum i Khyber zamierzały zająć nieprzyjazne nam stanowisko.“

Korespondent *Daily Telegraph* donosi z Simli 13 b. m. „Generał Roberts telegrafował o posiłki. Potrzeba mu jeszcze dalszych 4 pułków. Jego siły zbrojne wynoszą obecnie 6.500 ludzi. Władze wojskowe chcą kolumny w wąwozie Kurum i Khyber podnieść do liczby 12.000 ludzi. Przekonano się ostatecznie, że nagły napad na Kabul jest niemożliwy, dlatego też odstąpiono od tego zamiaru. Izolowanie emira czyni niemożliwem porozumienie się z nim. Sfery wojskowe przypuszczają, że wkrótce nastąpi starcie między przedniemi strażami. Rozruchy pomiedzy szczepami na granicy wzmagają się.“

Ten sam dziennik otrzymał z Simli 14 b. m. następujący dalszy telegram: „Wiadomości o zamiarach emira są jeszcze ciągle niepewne. Tymczasem wiadomo, że z Kabulu wysłano emisaryuszów, którzy intrygują pomiędzy szczepami i nakłaniają je do powstania. Według doniesień z Peszaweru, rokowania z Afrydami biorą pomyślny przebieg. *Gros* armii angielskiej wyruszy naprzód prawdopodobnie za 25 dni, tak, że około 20 przyszłego miesiąca staną wojska angielskie pod Kabulem.“

Powoli nadchodzą bliższe szczegóły o rzezi w Kabulu. Specyalny korespondent *Standardu* donosi 14 b. m. z Ali-Chel: „Swiadek naoczny napadu na poselstwo opowiada, że szturm został przypuszczony o godzinie 1 z południa. Ale major Cavagnari miał już o godzinie 8 zrana doniesienia, że napad jest zamierzony. Obrona była bohaterską. 4.000 ludzi uderzyło na 70! Powstańcy sprowadzili działo i strzelali z niego na budynek, w którym oszańcowało się poselstwo. Większa część Anglików padła pod strzałami, Cavagnari zaś został zakłuty. Zwłoki poległych zostały strasznie pokaleczone. Afganów poległo przeszło 300. Emir miał pod ręką jeszcze inne wojska. które nie wypowiedziały mu posłuszeństwa a mimo to nie starał się rozpędzić buntowników. Pewien bengalski *mollah* robił mu gorzkie wyrzuty, że dozwolił targać się na świętą osobę posła i prosił go, aby starał się ocalić poselstwo angielskie, ponieważ morderstwo takie splami raz na zawsze jego nazwisko. Ale emir przestraszony wywodami sfanatyzowanych miejscowych *mollah'ów*, zachował się całkiem biernie.“

Korespondent *Daily News* donosi z Lahory 14 b. m.: „Swiadek naoczny sceny w Kabulu, opowiada, że poseł angielski wiedział " godzin naprzód o grożącem mu niebezpieczeństwie. Afgańczycy sprowadzili sobie działo do bombardowania budynku, w którym było umieszczone poselstwo. Poseł został przebity nożem; zwłoki pomordowanych, pokrajano formalnie na kawałki. Emir otoczony *mollah'ami*, nie mięszał się do niczego, prosił tylko, ażeby Cavagnari'emu darowano życie.“

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Lacko, w powiecie dobromilskim, zapomogi w kwocie 200 zł. na budowę szkoły.

— **JCW. Arcyksiążę** Albrecht i JCW. Arcyksiążę Fryderyk przybyli dziś rano pospiesznym pociągiem z Krakowa do Lwowa i udali się w południe na manewry kawaleryi do Kurowic w powiecie Przemyślanskim. Stanęli w hotelu Żorza. W świcie Ich Ces. Wysokości znajdują się JE c. k. feldmarszałek-porucznik br. Piret, c. k. generał-major hr. Herberstein, c. k. podpułkownik Groller i c. k. majorowie Ludwik hr. Paar i Wiktor Kopal.

— **Mianowania.** Pułkownik Jan Della, komendant rezerwy pułku pieszego nr. 9. na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, a na jego miejsce mianowany komendantem rezerwy tegoż pułku podpułkownik sztabu generalnego i szef sztabu VII dywizyi pieszej oraz komendy wojskowej w Tryeście Hans hr. von der Schulenburg, z pozostawieniem w korpusie sztabu generalnego.

Major pułku pieszego nr. 80, Józef Hauska-Filipsruhe, jako czasowo niezdolny do służby, otrzymał jednoroczny urlop.

— **Ostatni dzień** wystawy sztuk pięknych, w auli szkoły politechnicznej, jutro, w niedzielę. Wstęp 10 ct. od osoby.

— **Koncert** panny Antoniny Ziembickiej, uczennicy p. Matyldy de Castron Marquesi, ozdobionej na konkursach w konserwatoryum wiedeńskiem pierwszym i drugim medalem, odbędzie się dnia 24 t. m. w teatrze hr. Skarbka na dochód tow. bratniej pomocy uczniów uniw. lw. Koncert połączony będzie z przedstawieniem amatorskiem, na które wybrano niegraną jeszcze komedyę J. I. Kraszewskiego *Kosa i kamień* oraz monodram Syrokomli *Natura ciągnie wilka do lasu.* Szczegółowy program koncertu ogłoszą afisze.

§ **Ruch chorych** w lwowskim szpitalu powszechnym w sierpniu r. b. wykazywał następujące cyfry: Z końcem lipca 1879 roku pozostało chorych 458; przybyło w sierpniu b. r. 661; było przeto ogółem leczonych 1119; z tych wydalono wyzdrowiałych 438; niewyleczonych 58; z polepszeniem zdrowia 87; umarło 42; ubyło tedy razem 625. Pozostało przeto z końcem sierpnia 1879 roku 494 chorych.

(*K*) **Upadająca gałęź przemysłu domowego.** Pod tym tytułem ogłasza znany profesor W. F. Exner w *Wiener Abdp.* następujące, żywo kraj nasz obchodzące uwagi. „Kiedy niedawno zwiedzałem uroczy zakład kąpielowy karpacki, Szczawnicę, w drodze do tej miejscowości, mijając stacyę pocztową Krościenko, spotkałem wracający właśnie z kościoła orszak weselny. Wszystkie góralki postrojone były w rodzaj wstęg lub chustek, które miały zarzucone po swych wielobarwnych sukniach. Niemiecka nazwa dla tego szczegółu stroju ludowego byłaby *Umhängetuch*. Chusta ta przypomina w wysokim stopniu nasze robotą maszynową sporządzane białe firanki w najtańszym gatunku. Przy bliższem oglądnięciu ich wszakże okazały się pod kilku względami różnice, pomijając już różnicę w rozmiarach. Chusty góralek są cokolwiek dłuższe nad dwa metry, a nie całe pół metra szerokie. Geometryczny deseń dzieli się na podłużne, w bordury ujęte pole główne i na dwa krótkie pola poprzeczne. Rysunek jest ściśle stylizowany i przy całej prostocie pełen prawdziwego wdzięku. Przędza, z której chusty te utkane są na ręcznym warstaciku tkackim, jest lnianą i oczywiście w rękach uprzędzoną; podczas gdy nasze białe firanki po największej części sporządzane bywają z maszynowej przędzy bawełnianej. Gruba nić tworząca deseń, wrobiona w tkaninę, tworzy rysunek wielce dokładnego układu na tle kratkowem. Że te ręcznej roboty chusty są wyrobem przemysłu domowego, czytelnicy zapewne już się domyślili. Włościanka sama sporządza z lnu włókna, przędzie je, blichuje, na ręcznym warstaciku tka i wyrób swój wynosi na targ. Zwykła cena jest 1 złr. 20 ct. do 1 złr. 50 ct., czyli. jak dziś jeszcze liczą w górach nad granicą galicyjsko-węgierską, 3 do 4 reńskich walutą wiedeńską („szajn“). Ponieważ ten szczegół ubrania, który nazwać muszę bardzo gustownym i wielce strojnym, widziałem po raz pierwszy, starałem się przeto poznać miejsce wyrobu prawdziwych chust w tym rodzaju. Włościanki powiedziały mi, że kupują je w miasteczku Starej wsi, po drugiej stronie granicy, na ziemi Spiskiej (Węgry). Jeden z przyjaciół moich był tak dobry, że na wyrażone przezemnie życzenie, udał się na targ do Starej wsi, gdzie jednakże dowiedział się, iż wprawdzie chustki takie bywają tam sprzedawane, ale wyrabiane są gdzieindziej. Miejscem ich wyrobu jest mianowicie wioska galicyjska, położona w dolinie Dunajca tuż nad granicą węgierską. Miejscowość ta nazywa się Sromowice i odległa jest o sześć kilometrów od Krościenka. Jak szczegółowe dochodzenia okazały, we wsi tej znajduje się jeszcze jeden tylko dom, w którym chustki te są wyrabiane. Niegdyś bardzo rozkrzewiony przemysł ten domowy znajduje się obecnie w ręku jednej kobiety i jej córki, które pracują na osobno do tego konstruowanym warsztacie tkackim. Trzech dni potrzebuje robotnica do sporządzenia jednej sztuki. Chusty ręcznej roboty obecnie zupełnie zostały wyparte przez haczkowane lub tkane surogaty w rodzaju firanek. Nadzwyczajna trwałość wyrobów przemysłu domowego, o którym piszemy, w porównaniu z bawełnianemi tkaninami firankowemi, nakazuje przyznać, że chustki galicyjskie są stosunkowo znacznie tańsze. Widziałem chusty od piętnastu lat bardzo często noszone i często prane, śmiącej białości i bardzo dobrze utrzymane. Obecnie jednak z powodu dostarczanego przez fabryki towaru odbyt tych ostatnich jest tak ograniczony, iż w krótkim czasie gałęź ta przemysłu domowego zniknie całkiem i nic absolutnie nie dałoby się zaradzić temu. Rodzaj ten wyrobów tkaninowych nie może się utrzymać obok mechanicznego tkactwa. To jedno można zrobić, ażeby przez zawodową naukę zaprowadzić między utalentowanym ludem Górali inny rodzaj przemysłu domowego, któryby włościańskiej ludności dał zarobek w wolnej od pracy porze zimowej, a przez to poprawił warunki jej ekonomicznej egzystencyi. Zdawało się nam tylko, iż zamierającej tej industryi winniśmy poświęcić słów kilka, ażeby amatorom i powołanym do tego czynnikom dać wskazówkę co do opieki nad ekonomicznemi stosunkami Galicyi.“

— **O tragicznej śmierci** nieodżałowanego naszego malarza perspektywicznego, A. Gryglewskiego, ogłoszone zostały następujące szczegóły: Gryglewski przybył był niedawno do Gdańska, dla ukończenia w roku przeszłym zaczętego wnętrza wspaniałej sali ratuszowej. Obraz cały był podmalowany, a w połowie wykończony. W czasie świeżej bytności pruskiego ministra, nadburmistrz pokazał mu tę pracę naszego artysty, której wszyscy należne pochwały oddawali. Gryglewski w roku przeszłym stracił był żonę, do której był wielce przywiązany. Zostawiła mu ona syna i córeczkę, śliczne i miłe dzieci. Po śmierci żony owładnęła nim melancholia: miał przywidzenia, że jest ciągle ścigany, że policya go prześladuje i chce uwięzić. Trwożył się najmniejszą rzeczą, podejrzliwemi wydawały mu się osoby nieznane i widział wszędzie za sobą policyantów. Niepodobna mu było tego wybić z głowy, choć uwiadomiony o tem burmistrz zapewnił go sam, iż mu nic grozić nie może i że jest zupełnie bezpieczny. Mieszkał u szanownej pani R..., która znając jego smutny stan, miała o nim staranie. Dnia 28go spóźnił się na obiad, wypił z pospiechem kawę, jeść nic nie chciał, zapewniając, że już jadł. Widać było po nim niepokój, rzeczy miał upakowane, jakby chciał wyjechać lub wynieść się. Mówił, że chce zmienić mieszkanie, aby nie być ciężarem. Wypiwszy kawę, pożegnał panią R. i oddał jej niezapieczętowaną książeczkę kasy oszczędności na 100 mark bez listu, prosząc, gdyby go aresztowano, aby ją dzieciom odesłała. Na paczce napisał adres szwagra, u którego zostawił dzieci... Pani R. widząc go tak pomięszanym, niespokojna w ślad poszła za nim do ratusza. W sieni kastelan zwrócił jej uwagę, że Gryglewski w kącie usiadł we framudze na ławeczce. Poszedłszy do niego pani R. zaczęła rozmowę. G. powiedział, że w sali zasiada rada, która się skończy, on pójdzie malować. Rozdrażniony był mocno; obiecywał o piątej wrócić do domu. Zaledwie p. R wróciła nieco uspokojona, gdy w pół godziny dano jej znać, że G. skoczył z drugiego piętra ratusza i ciało jego zaniesiono do szpitala miejskiego. Przy nim znaleziono zegarek i portmenetkę ze stu markami. Wszyscy, którzy znali artystę, nie mogą się go odżałować. W poniedziałek odbywał się pogrzeb, w którym duchowieństwo zgodziło uczestniczyć, gdyż biedny człowiek samobójstwo popełnił w przystępie chorobliwego obłąkania.

— **Pogrzeb br. Taylora**, zmarłego w Paryżu mecenasa sztuki, odbył się dnia 15 b. m. z nadzwyczajną okazałością kosztem skarbu publicznego. Niezliczona liczba wieńców, ofiarowanych przez rozmaite stowarzyszenia i koła artystyczne, tudzież przez pojedyńczych artystów, którzy doznali dobrodziejstwa zmarłego, pokrywała trumnę i bogato dekorowany karawan. Oprócz nieprzejrzanego tłumu osób cywilnych, brał w pogrzebie udział oddział wojska, ponieważ zmarły był oficerem Legii honorowej. Prezydent republiki, reprezentowany był przez generała Pittie, rząd przez podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty p. Turquet. Rąbki całunu nieśli: sekretarz akademii sztuk pięknych p. Delaborde, oraz prezydenci stowarzyszeń artystycznych, założonych za inicyatywą zmarłego barona, a nakoniec A. Dumas, Ed. Thierry, i t. d. W kościele św. Eustachego wykonana została nad zwłokami msza żałobna Cherubiniego przy udziale członków opery wielkiej i komicznej, tudzież orkiestry gwardyi republikańskiej. Na cmentarzu Père Lachaise przemawiał imieniem akademii sztuk pięknych p. Hébert, a imieniem stowarzyszenia literatów A. Dumas.

— **Przeciw izraelitom** wzmaga się ciągle agitacya w Prusiech i miejscami nawet przybierać zaczyna groźny charakter. I tak według doniesienia czasopisma *Sprudel* w zakładzie kąpielowym Heringsdorf nad Bałtykiem z okazyi wieczorku zatarg pomiędzy chrześciańskimi a izraelickimi gośćmi kąpielowymi zakończył się zaciętą bójką.

— **Wystawa powszechna** w Sidneju, w Australii, miała być nieodwołalnie

otwartą dnia 15 b. m. Według ostatnich listów z Sidneju, sięgających dnia 14 sierpnia, budynki wystawowe były już w tym czasie na ukończeniu i znajdowali się już tam reprezentanci państw: Francyi, Anglii, Austryi, Niemiec, Belgii, Holandyi, Japonii i wszystkich kolonij angielskich.

— **Ważne zabytki** starożytne odkopano przypadkowo przy zakładaniu fundamentów pod nowy dom w Trewirze, mianowicie szczątki budowli rzymskich olbrzymich rozmiarów. Najprzód ukazał się kopiącym mur 6 stóp gruby, dalej dwie równoległe do siebie ściany, w odstępie zaledwie trzystopowym, a nakoniec pomiędzy ścianami temi w głębokości 25 stóp pod ziemią dobrze utrzymany chodnik, prowadzący do obszernego sklepu podziemnego. Sklepu tego jeszcze nie rozkopano w całości. — Pod Fjellberg zaś, w Norwegii, bergeńskie towarzystwo starożytności skandynawskich tego lata zarządziło odkopanie dwóch starych bardzo mogił, w których znaleziono mnóstwo przedmiotów żelaznych i bronzowych. Na jednem z naczyń bronzowych, obok szczątków spalonych kości, leżała złota moneta z czasów cesarza rzymskiego Gracyana (zmarłego roku 383) z uszkiem złotem do noszenia na tasiemce.

— **Żegluga polarna.** W *Rus. Pr.* p. A. M. Sibiriakow ogłasza co następuje: „Parowiec *Samuel Owen*, dowodzony przez kapitana Glase, dnia 26 sierpnia powrócił z Wardöe. Kapitan donosi, że wszystkie trzy wejścia na morze Karyjskie: cieśnina Jugorska, Matoczkina i brama Karyjska, zamknięte są lodowcami. Tegoroczna więc żegluga do ujść Jeniseju doznała niepowodzenia. Jedna tylko jeszcze droga, mianowicie wokoło północnej kończyny Nowej Ziemi, pozostawała okrętom, które się dostać chciały do ujść Jeniseju i Obu. Czy wszakże i ta droga później nie została założona krą arktyczną i czy w ogólności tego lata nie całe morze Karyjskie było pokryte lodem, ale tylko trzy wyżej wymienione cieśniny, jest to pytanie, na które odpowiedzieć trudno. Na podstawie dawniejszych doświadczeń, mianowicie z lat 1874, 1875 do 1878 można było przyjść do przekonania, iż morze owo corocznie otrząsa się latem z swych więzów lodowych i że przez jakiś czas pory letniej swobodna żegluga na tem morzu jest możliwą. Holenderska wyprawa zeszłoroczna dowiodła, że daleko na północ od przejazdu Matoczkina morze Karyjskie było wolne od lodu, a statki mogły się po niem poruszać bez przeszkody.

— **Wypadek zatrucia** większej liczby osób w skutek spożycia nieświeżej kiełbasy, który przed tygodniem się zdarzył w Nossen, w Saksonii, większe miał rozmiary, niż pierwotnie donoszono. Zachorowało przeszło sto osób, na szczęście jednak nikt życia nie utracił.

— **Wypadek na morzu.** W pobliżu Wendorf pod Wismarem dnia 16 b. m. parowiec angielski *Antilope* najechał niemiecki szuner *Germanię*, który natychmiast w skutek doznanego uszkodzenia zatonął. Osadę jednak uratowano.

— **Rekina,** jak donoszą dzienniki marsylskie, złowili rybacy przypadkowo w pobliżu wybrzeża pod Martigues. Potwór, uchwycony na hak, używany do połowu wielorybów, ważył 2.500 kilogramów i miał 15 metrów długości.

Listy artystyczne z Wiednia.

VIII.

(Krudowskiego *Bunt Tytanów*. Wystawa w *Künstlerhauzie*. Pozostałość po Kurzbauerze. Pokrzywdzenie wdowy sierót przez instytucyę artystyczną. Nowe obrazki Rybkowskiego. Postęp u Sidorowicza. Krajobrazy Carstensa i Gauermanna. Obrazki rodzajowe na podobne tematy a różnego sposobu malowania. Kaisera jeźdźcy pociesznej postaci. Akwarele Alta. Specyalność Heimerdingera. Ogłoszenia *Kunstvereinu* na wzór ogłoszeń linoskoczków. Pozłacany parlament i polemika. Apelacya autora do p. Hochbergera. Pomysły artystyczne z okoliczności obchodu dwuwiekowego jubileuszu odsieczy Wiednia.)

≤ Niech zacznę od tego, na czem list poprzedni prawie skończyłem. Olbrzymi karton Griepenkerla, przełożonego specyalnej szkoły malarskiej w tutejszej akademii sztuk pięknych, przeznaczony dla akademii czy uniwersytetu w Atenach, o którym w liście ostatnim wspomniałem z okoliczności tej, iż mistrz przypuścił tu do zaszczytnego współpracownictwa utalentowanego ucznia swego, młodego ziomka naszego Krudowskiego, był wystawiony przez tydzień w jednej z sal akademii. O ile mi wiadomo, wyraz „współpracownictwo,“ który powtórzyłem był za notatką artystyczną w *Wiener Abendpost*, niebardzo tu jest właściwy, bo za mało powiada. Słyszałem, że niepospolitych rozmiarów karton ten jest co do wykonania wyłącznie dziełem młodego artysty naszego i że tylko pomysł kompozycya jest Griepenkerla; Krudowski stworzył go wedle miniaturowego szkicu swego mistrza, który w tej samej sali był wystawiony. Możnaby przeto położyć na kartonie wyrazy: *Griepenkerl invenit, Krudowski fecit.* Z samej nazwy „karton“ czytelnicy poznali już, że nie jest to malowidło, lecz rysunek. O wartości jego próżnoby rozpisywać się, gdy już wiadomo, że Krudowski pracował dla Griepenkerla, ten zaś nie wysyłałby do Aten, do klasycznej Hellady, na swoje imię utworu, któryby nie posiadał warunków zyskania powszechnego poklasku, i nie wystawiłaby go na widok publiczny w przybytku sztuki *par excellence.* Obraz należy do cyklu ośmiu utworów na temat klechdy Prometeuszowej; przedmiot więc zastosowany szczególniej do miejsca przeznaczenia obrazu; przedstawia zaś *Walkę Jowisza z Tytanami.* Olbrzymy w zuchwałym buncie przeciw królowi Olimpu targnęli się na siedzibę niebian, i już trwoga panuje między nieśmiertelną drużyną; już część jej w ucieczce szukać chce ocalenia; już Here, małżonka tego, który jednem zmrużeniem oczu całym światem wstrząsa, dostała się w ręce dumnych z takiego łupu Tytanów i błagalnie, nie pomnąc mu oczywiście w tej chwili przeszłych i przyszłych wybryków przeciw cnocie małżeńskiej, wyciąga ku Jowiszowi dłonie, wołając pomocy, ratunku. W takiej potrzebie zjawia się Prometeusz i podaje panu nieba i ziemi nowiusieńkie, jakby codopiero z igły zdjęte — pioruny! świeżo ukute przez Wulkana. O cudowny wynalazku! Jowisz staje się gromowładcą; cały snop ognistych pocisków w jego prawicy; z srogim gniewem rzuca niemi na prawo i na lewo i przed się, razi celnie zuchwalców, których cielska potworne, choć bardzo kształtne, staczają się z wyżyn ku dołowi, gdzie sturęczni słudzy władcy podziemia pochwytują je i wloką na wieczne potępienie do Hadesu, podczas gdy ukryte w jaskini świeżo stworzone plemię ludzkie truchleje z obawy, co to będzie z tej zawieruchy. towarzyszącej jego zjawieniu się na świecie.

Wystawa „nieustająca“ w *Künstlerhauzie*, z początku tak chuda, że lepiej było nie otwierać jej wówczas, od dni kilku bardzo się powiększyła i urozmaiciła. Na samym wstępie publiczność wiedeńska spotyka się z wystawą pozostałości artystycznej po ulubionym swym malarzu rodzajowym, obierającym z predylekcyą przedmioty z życia dzieci i niemiecko-austryackiego, tudzież bawarskiego ludu wiejskiego, po Kurzbauerze, który przed kilku miesiącami po straszliwych cierpieniach, po kilkakrotnej operacyi próchniejącego podniebienia, umarł w Monachium. Wystawę pozostałości tej oglądaliśmy już w katalogu *Kunstvereinu*, który będąc rzeczywiście w posiadaniu jej, ale pragnąc załatać nią nędzę którejkolwiek z przyszłych swych wystaw, ukrył ją był gdzieś na strychu, a w wystawie ówczesnej pomieścił pod nazwą pozostałości po Kurzbaurze kilka obrazów tegoż artysty, będących własnością handlarzy, a odznaczających się cenami niepospolicie słonemi, obliczonemi wedle świeżego wrażenia śmierci ulubionego artysty, pod którego wpływem miał kwitnąć interes zarówno handlarzy, jak pobierającego prowizyę *Kunstvereinu*, Czy interes rzeczywiście kwitł, nie wiem; ale tak, czy owak, w każdym razie ciężkiej krzywdy doznała biedna wdowa i biedne sieroty po artyście. Sprawa ta wywołała dużo zgorszenia publicznego, albowiem mimo wszelkich usiłowań zatrzeć jej nie zdołano. Odebrano *Kunstvereinowi* pozostałość Kurzbauera, która dziś dopiero, gdy widoki sprzedaży i zyskania dobrych cen są już o wiele mniejsze, pojawia się w *Künstlerhausie* na miejscu honorowem. Ganiąc postępek *Kunstvereinu*, proszę nie brać tego w duchu dodatnim na rzecz *Künstlerhauzu*, który także swego tylko interesu materyalnego pilnuje; z względu na interes sztuki obie instytucye są mi zarówno niesympatyczne i pragnąłbym, aby ziściła się idea poczęta w tutejszych sferach artystycznych, idea emancypacyi sztuki i interesu artystów z pod panowania intrygi i interesu za pomocą peryodycznych większych wystaw pod auspicyami rządu. Pozostałość Kurzbauera stanowi sporą część wystawy „nieustającej“; aby jednak z niej coś zakupić, na to potrzeba albo wykwintnego znawcy, albo gorliwego wielbiciela zgasłego artysty. Wszystko bowiem znajduje się w stadyum mniej lub więcej niewykończonem, tak, że kto jeszcze nie widział, jak obrazy powstają, jak grube, niekształtne linie szkicu węglowego, podobne do postaci zaledwie siekierą z drzewa wyrąbanej, zwolna zamieniają się pod pędzlem na dziecko kapryśne, na dziewicę nadobną lub charakterystyczną postać mężczyzny, mógłby tu powziąć niejakie o technice malarskiej wyobrażenie.

Nie ma zresztą na wystawie zgoła nic, coby jakkolwiek z tego lub owego względu zaimponować mogło, z wyjątkiem jednego starszego krajobrazu, o którym poniżej; mimo to można tu spędzić przyjemnie chwil kilka. Do wymienionych już w liście poprzednim utworów Rybkowskiego i Sidorowicza przybyły trzy nowe tych samych artystów. Rybkowski, jak się zdaje, obrał sobie miniaturę za wyłączną specyalność; dwie *Furmanki polskie* różnego rodzaju, stanowiące *pendants* do siebie, świadczą znów o niezaprzeczonym do miniatury talencie; jedno im zarzucę, że powietrze, niebo, zawsze jeszcze zbyt ciężkie. W Sidorowicza „Krajobrazie wieczornym“, t. j., w świeżo wystawionym, a nie tym, który oddawna wisi już na ścianie, z przyjemnością powitałem zwrot artysty w duchu upragnionym przezemnie właśnie przed sześciu tygodniami. Pierwszy to obraz jego nieco większych rozmiarów, pierwszy krajobraz ożywiony stafażem, a to z wszelkiem jak na początek powodzeniem. W ogóle obraz ten zaleca się przed innemi pod rozmaitym względem, mianowicie widać w nim postęp niemały w całej kompozycyi i w technice Winszuję panu Sidorowiczowi tego postępu i życzę, aby na przyszłej wystawie nową, przyjemną sprawił mi niespodziankę. Bo przyznam się, że nie posiadając wprawdzie tyle zarozumienia, iżbym w wystawieniu tego obrazu dopatrywał się skutku mojej uwagi, nie spodziewałem się tak rychłego spełnienia mojego życzenia. Inni artyści Polacy nie są reprezentowani na wystawie.

Z pomiędzy dosyć licznych krajobrazów innych zasługuje na pochlebną wzmiankę Hlawaczka wielki piękny krajobraz górski, ciepłego tonu, któremu za stafaż służą dwie damy na przechadzce. Carstensa (z Monachium) dwa krajobrazy, przedstawiające ruiny z okolic Gandawy, odznaczają się wyborną techniką, szczególniej w traktowaniu światła; z takim efektem imitacyi promieni słonecznych, padających przez gałęzie drzew i przez utwory w ruinie, rzadko się spotkać. Pierwszeństwo jednak należy się bezwarunkowo wielkich rozmiarów krajobrazowi leśnemu Fr. Gauermanna. Prawdziwa to ozdoba całej wystawy, dziś rzadkość na wystawach w ogóle. choć obraz, który tu widzimy, pochodzi z pierwszego okresu artystycznej czynności Gauermanna, najsławniejszego czasu swego pejzażysty i malarza zwierząt, zmarłego w r. 1862. Krajobraz przedstawia płaskowzgórze lesiste, urozmaicone kamienistym parowem z szumiącym potokiem; kształtne bydło, któreby w zachwyt wprawiło każdego rolnika, pasie się na zielonem kobiercu soczystej trawy; wszystko ogrzane słońcem ślicznego dnia jesiennego. Wykonanie w szczegółach tak sumienne, że niemal przesadne; możnaby liczyć listki na drzewach; plastyka tak złudna, że się zapomina, iż się stoi przed obrazem tylko. Umysł sielankowy, wielbiciel piękności świeżej przyrody marzyć będzie przed tem płótnem całemi godzinami; artysta znajdzie w każdym szczególiku studyum, które przeniesione wiernie na inne płótno i otoczone dokomponowanym własnym pomysłem jakimkolwiek, choćby w technice akcesorycznie traktowanym, stanowić będzie osobny obraz cenny dla skopiowanej cząstki. Gdyby *Kunstverein* i *Künstlerhaus* więcej takich dzieł sztuki wydobywały z ukrycia i od czasu do czasu okraszały niemi zwykłą w ich salach mierność, niejednoby się im zapomniało. Dwa obrazy Gauermanna, bez porównania mniejsze od tego, o którym mowa, i nie tyle efektowne, znajdują się w zbiorach Belwederu.

Bardzo przyjemne wrażenie sprawiają małe obrazki artystów francuskich i angielskich, sztuki buduarowe, odznaczające się lekkim, możnaby powiedzieć salonowym sposobem traktowania farb i przedmiotu; nie znać tu precyzyi znamionującej dzieło, które wyszło z pod ręki artysty z powołania, w przeciwstawieniu do dyletantyzmu, a jednak są to obrazki najzupełniej wykończone. Widać prawie, jak swobodnie, bez wszelkiej pedanteryi, jak szybko pędzel biegał od palety do płótna i od płótna znów do palety, aby zaledwie dotknąć się farby, aby zaledwie dotknąć się i płótna. Przedmioty są zastosowane do tego igrającego artyzmu. Taylora (z Londynu) jeden obrazek: *A nice book*, przedstawia damę czytającą, siedzącą na wygodnej otomance w lekkiej sukni modnego kroju; drugi obrazek: *Return home after bal*, pokazuje damę szybko ku domowi spieszącą przez kawałek krajobrazu zimowego. Garrido (z Paryża) prześciga jeszcze Taylora lekkim swym pędzlem w *Rekonwalescentce* i w *Kokotce hiszpańskiej.* Do tejże kategoryi techniki należy Ditscholda (z Paryża) obrazek: *Les plaisirs champêtres*, dama pielęgnująca kwiaty w ogródku. Wobec tej lekkiej maniery i błyszczącego kolorytu jakże odbija, że tak powiem, sumienność pracy i miarkowanie się w kolorycie u Wiedeńczyka Ludwika Minnigerode, zwłaszcza gdy przedmiot obrazka jego taki sam i format taki sam. Jego *Dziewczyna czytająca* już tą nazwą niesłychanie trzeźwą, różni się od tamtych obrazków, ale pod tą nazwą ukrywa się arcydziełko sztuki; ta dziewczyna w negliżu, rozkosznie uśmiechnięta do swej książki, jest niewypowiedzianego uroku.

Ubawić się można komicznemi i o biegłym pędzlu, świadczącemi obrazkami Kaizera (z Monachium). W niemałem niebezpieczeństwie znajduje się ów jegomość w zeszłowiecznym stroju niemieckim z harcapem, który nietęgo siedzi na koniu, a którego pyszny gniadosz rwie się i wspina na widok kompanii wojska i na odgłos trąbki wojskowej, oczywiście dobrze mu znanej i budzącej reminiscencye huzarskie. W innym rodzaju pocieszny jest widok Szmajgełesa na chuderlawej, rosłej szkapie siwej, która jeszcze nie wie dobrze, czy się strachać, czy nie strachać, i bokiem tylko spogląda na innego żyda z obwisłym na grzbiecie workiem, handełesa wiejskiego, który mozoli się z kozą niesforną na lince, a mimo to zatrzymał w drodze owego jeźdźca i coś żywo z nim rozprawia.

Płodny akwarelista Alt wystawił trzy widoki wiedeńskie. Nowy kościół przed Szkocką bramą (*Votivkirche*) ukazuje się bez śladu nawet owego placu pięknego, który wyczarowano na kilka dni przed poświęceniem; naturalnie — obraz bowiem namalowany już przedtem, podobnie jak drugi obraz dziś już przedstawia nowy ratusz wiedeński w całej przyszłej jego formie. Na trzecim widać miniaturę cząstki parku w Schönbrunn z tłumami różnobarwnego ludu. (dok. nast.)

Notatki literacko-artystyczne.

— **Poeci polscy** odwiedzający Goethego. Pod tym tytułem umieścił p. Kurtzmann w ostatnim zeszycie „*Magazin für die Literatur des Auslandes*“ zajmujący artykuł, napisany z rzadką u Niemców znajomością literatury polskiej. Do tych, którzy tłumnie jakby do cudownego miejsca odbywali pielgrzymkę, do Wejmaru, aby zobaczyć największego poetę należeli z Polaków: Mickiewicz z Odyńcem, Maksymilian hr. Fredro, A. E. Koźmian i autor *Pieśni o ziemi naszej.* P. Kurtzmann opowiada o odwiedzinach Mickiewicza według *Listów z podróży* Odyńca, które zna z przekładu profesora Bratranka, dodaje atoli charakterystyczny szczegół o pierścionku (o czem Odyniec nie wspomina), powołując się tu na książkę szląskiego poety Holteja p. n. *Przed czterdziestu laty.* Słusznie zaznacza Kurtzmann wpływ Goethego na Mickiewicza, wskazując na niepłodność w owym czasie naszego poety, który się wtedy na nic nie mógł zdobyć więcej nad wzorowy przekład Goethego piosnek: „Znaszli ten kraj“ i „Podróżny“. Nie uważałbym atoli, jak to chce p. Kurtzmann, luźnego związku kilku miejsc z *Wertera* i *Fausta* Goethego z *Dziadami*, za wynik bezpośredniego, osobistego wpływu Goethego na naszego wieszcza już z tego względu, że ta część *Dziadów* przypada na wcale wcześniejszą epokę. Nawiasem wspomniano tu o dwóch przekładach niemieckich *Dziadów*, które zalegają w rękopisie, jeden młodszego księcia von Lippe Schaumburg, drugi tajnego radcy med. dr. Weissa. O odwiedzinach Koźmiana i jego stosunku do Goethego napisał Kurtzmann obszerniej w *Schlesische Zeitung* z r. 1868, o Fredrze nie wiele umie powiedzieć, za to wspomina przesadną predylekcyą o Polu i jego odwiedzinach Goetego, zasilając się również artykułem Bratranka o Wincentym Polu w „*Oesterreichische Revue*“ z r. 1867. Było to po owej smutnej katastrofie, która nasze najznakomitsze siły wygnała za granicę. Wincenty Pol bawił wówczas w Wejmarze, korzystając więc z tej sposobności, odwiedził Goethego. Gdy wszedł do pokoju, zastał wielkiego poetę pracującego, przy biórku — poczekał chwilę, nie chcąc mu przerywać czynności, ale gdy poeta, snać zapomniawszy o gościu, wcale się nie ruszył z miejsca, wówczas obruszony tem dziarski spiewak Mohorta zabrzęczał szablą i zabierał się do do odwrotu. Na brzęk szabli odwrócił się Goethe, a stanąwszy przed gościem powiedział: „Snać masz pan wiele ognia w sobie“. Wracam bowiem z ognia — była odpowiedź naszego poety, który po godzinnej, ożywionej rozmowie, w języku niemieckim prowadzonej z Goethem, odchodził zadowolony, zostawiając nawzajem miłe po sobie wspomnienie. Wtedy też — domyśla się p. Kurtzmann — przyniósł Pol przekład Ludgardy Kropińskiego, Goethemu, któremu się też ta powieść bardzo podobała. Przy końcu czytamy tu dziwną, ale zupełnie wiarogodną wzmiankę o jakimś magnacie polskim, który ofiarował Goethemu znaczną sumę 50.000 zł.! Goethe odesłał ją z prośbą, aby rozdzielił tę kwotę pomiędzy tłómaczów jego utworów.

— **Neue illustrirte Zeitung** wychodząca w Wiedniu, zamieszcza w ostatnim numerze na czele dziennika bardzo dobry portret jubilata J. I. Kraszewskiego z dołączeniem bardzo pochlebnie napisanej biografii, w której Kraszewski zaliczony jest do najgenialniejszych i najpłodniejszych autorów nowych czasów.

GŁOSY PUBLICZNE

Z powodu, że na tydzień przed ciągnieniem loteryi na dokończenie budowy szkoły ludowej żeńskiej w Bełzie, wiele osób odesłało niesprzedane bilety, przeto ciągnienie naznaczone pierwotnie na d. 13 i 27 sierpnia a odłożone na d. 24 września i 7 października odkłada się powtórnie i nieodwołalnie na d. 19 listopada i 3 grudnia r. b.

Niech darować raczą osoby, które dawno wzięły bilety, że tak długo w oczekiwaniu po

zostają, ale niepodobna sprawy tyle pociągającej trudu i kosztu zakończyć bez pożytku.

Siostra Marya Chryzostoma Felicyanka.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Zarząd kolei** Karola Ludwika rozpoczął z kilkoma kolejami rossyjskiemi rokowania w celu wprowadzenia bezpośrednich taryf aż do Wołgi i Donu. Taryfy te mają być tak umiarkowane, że przewóz zboża z wnętrza Rossyi do środkowej Europy będzie tym sposobem umożliwiony. Dotychczas istniały bezpośrednie taryfy tylko do Kurska. Dla Odessy, jeżeliby wspomniane rokowania pomyślnym zostały uwieńczone skutkiem, byłby to rodzaj konkurencyi.

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 6 wrześ. do 13 września.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9.80 do 10·60 złr. Żyto 6.50 do 7.— złr. Jęczmień 5·60 do 7·75 złr. Owies 4·80 do 6.50 złr. Hreczka 5.50 do 5·65 złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·50 do 6·25 złr. Kukurudza nowa 5·25 do 5·50 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.75 do 9·— złr. Groch pastewny 5.— do 5·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7.50 do 8.25 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 5 — do 5·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 40·— do 50·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 38·— do 40·— złr. Kminek 30·— do 33·— złr. Rzepak zimowy 9.50 do 10.50 złr. Rzepak letni 9·60 do 10·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 7·75 do 9·— złr. Nasienie lniane 10.50 do 11 50 złr. Nasienie konopne 7·75 do 8·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 31 42 do 31.82 złr.

„Kotwica“ *(Der Anker).* Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu (Jeneralna reprezentacya we Lwowie ul. Hetmańska l. 8).

W miesiącu sierpniu roku bieżącego wydano 351 polic z kapitałem 618.966 zł. a zatem od 1 stycznia 1879 roku wydano 3305 polic na 6,230.813 zł.

W upłynionym miesiącu zebrano premij 108.048 zł., wkładek 100.918 zł.; w 8 miesięcznej operacyi t. j. od 1 stycznia 1879 roku zyskano premij i wkładek łącznie 1,780.204 zł.

W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym 410 392 zł., zaś od istnienia towarzystwa 8,839.034 zł.

Fundusz gwarancyjny 30,342.287 zł. 6 ct.

OSTATNIA POCZTA

Presse donosi, że na konferencyi posłów z prawicy u hr. Hohenwarta w dniu 18 b. m. obecni byli z polskich deputowanych J. Ex. dr. Grocholski i książe Jerzy Czartoryski. Uchwałę podał dokładnie nasz wczorajszy telegram prywatny. W myśl tej uchwały prawica Rady państwa tworzyć będzie trzy kluby t. j. klub polski, klub stronnictwa prawa i klub czeski złożony z posłów czesko-morawskich. Punktem ciężkości nowej organizacyi prawicy jest postanowienie, że kluby będą się ciągle porozumiewać ze sobą za pośrednictwem stałych komitetów.

Dzień w dzień od tygodnia odbywają się obecnie, jak nam pisze korespondent (*G*) z Wiednia, narady gabinetu, trwające po kilka godzin, aby pokończyć prace przygotowawcze, celem jaknajwcześniejszego zwołania Rady państwa. Szczególniej preliminarz budżetu wciąż jeszcze zatrudnia ministrów. Rozumie się, że wobec takiego stanu rzeczy rząd nie mógł jeszcze stanowczo oznaczyć dnia zebrania się Rady państwa; ma jednak na oku dzień 29 b. m., a nie 28my, jak całkiem mylnie doniosła *Montagsrevue*. Jeśli się powiedzie dotrzymać tego terminu, *Wiener Ztg.* już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia ogłosi patent zwołujący Radę państwa. Poruszono w łonie rządu kwestyę, czy nienależałoby z względu na prawdopodobny udział licznych posłów Polaków w obchodzie jubileuszu Kraszewskiego zwołać Radę państwa dopiero na dzień 4 października; ale uznano zwołanie za zbyt pilne, by, jeśli co innego nie stanie na przeszkodzie, czynić posłom Polakom takie ustępstwo. *Voluisse sat!*

Sygnalizowane już telegraficznie doniesienie *Pesther Lloyda* o redukcyi wojsk na obszarze okupacyjnym, która jeszcze tej jesieni ma nastąpić, opiewa w streszczeniu jak następuje: „W decydujących sferach wojskowych odbywają się właśnie narady nad częściową redukcyą wojsk w krajach okupacyjnych. Sytuacya wojskowo-polityczna jest tam, zdaniem tych kół, tego rodzaju, że przystąpić można do redukcyi wojsk okupacyjnych. Zachodzi tylko pytanie, czy należy wycofać całą jedną dywizyę, czyli też zniżyć załogujące tam wojska na normalną stopę pokojową. Obecnie stoi w generalacie sarajewskim 5 dywizyj (1, 4, 13, 18 i 36) piechoty, razem przeszło 40.000 ludzi. Cyfra zmniejszonego etatu pozostałaby ta sama tak w przypadku wycofania całej dywizyi, jak przy zmniejszeniu każdej kompanii o 30 ludzi. W jednym i drugim przypadku powróciłoby do domu przeszło 8.000 ludzi. Który z powyższych sposobów redukcyi przez koła decydujące wybrany zostanie, o tem dowiemy się już w najbliższej przyszłości, gdyż redukcya przeprowadzoną być ma jeszcze przed nadejściem pory zimowej a więc najpóźniej w listopadzie, oczywiście w takim tylko razie, jeżeli stan rzeczy do tego czasu będzie taki, jakim jest obecnie.“

Z okolic Newesinia w Hercegowinie nadeszły wiadomości o niepokojach wywołanych przez pandurów, którym surowa karność służbowa, jak się zdaje, nie przypada do smaku i którzy zatęsknili widocznie do „dobrych czasów“ anarchii, w których robili, co im się podobało. Ci stróże publicznego porządku, dopuściwszy się grubych uchybień przeciw karności, schronili się przed zasłużoną karą do Czarnogóry, zkąd na rozkaz księcia Nikity wygnani, utworzyli bandę i zaczęli plondrować okolice Newesinia i spalili kilka karaułów. Rozproszeni przez oddział wojsk cesarskich, zebrali się wkrótce znowu, aby dalej prowadzić rzemiosło zbójeckie. Władze wojskowe z Mostaru wysłały obecnie dla ścigania tej bandy większy oddział wojsk, który niezawodnie wkrótce zdoła przywrócić porządek w tej części Hercegowiny. Politycznego znaczenia epizod ten nie ma zgoła, a ludność zachowuje się spokojnie.

Na konsystorzu 18 września zamianował Papież kardynałów: Meglia, Cattani, Jacobini, Sanguini, a nadto sześciu włoskich i dwóch meksykańskich biskupów.

Ludwik Peyramont, którego rozmowę z księciem Gorczakowem podaliśmy w swoim czasie, wraca w *Soleil* jeszcze raz do swych rewelacyj. „Dzięki ogłoszeniu tej rozmowy, pisze on, zostały usunięte rozmaite dwuznaczności a sytuacya tak się rozjaśniła, że już mylić się nie można. Otwartość, z jaką w ostatnich dniach przemawiały dzienniki niemieckie i austryacko-węgierskie, nie pozostawia nic do życzenia. Zaniepokojone oświadczeniami ks. Gorczakowa, wszystkie one piszą, że pomiędzy Niemcami i Austryą istnieje od dawna ścisłe przymierze przeciw Rossyi i że przy uregulowaniu kwestyi wschodniej w Berlinie kanclerz niemiecki w tym zamiarze popierał rozszerzenie się Austryi ku wschodowi, aby przeciwstawić Rossyi potężnego konkurenta na gruncie jej narodowo-słowiańskiej polityki. Z tego wynika, że stosunki pomiędzy Rossyą a Niemcami, choćby nawet obydwóch monarchów łączyła najserdeczniejsza przyjaźń, mogą mieć odtąd tylko cechę ukrytej wprawdzie nieprzyjaźni. Już w miesiącu lipcu 1878 przewidzieliśmy i przepowiedzieliśmy taki stan rzeczy, i mamy tę wielką satysfakcyę, że te nasze przewidzenia sprawdziły się. To skonstatowanie opartego na pierwszorzędnym interesie przymierza pomiędzy Niemcami i Austryą-Węgrami jest pierwszym rezultatem naszej rozmowy z ks Gorczakowem“.

W ciągu ostatnich 24 godzin — pisze 16 b. m. z Londynu korespondent *Köln. Ztg.* — nadeszły z Afganistanu bardzo niepomyślne wiadomości. To co wczoraj doniosłem wam z zastrzeżeniem o zajęciu Dakhi przez Mohmundów i o innych krokach wojennych ze strony Afghanów przeciw Anglikom, gdyby chcieli zająć Kabul, potwierdzają dzisiaj liczne telegramy angielskich dzienników. Prócz tego doniesiono wczoraj z Kandaharu, że emir wysłał do swojej stolicy wojska z Heratu i Balkhu, tudzież żołnierzy ze szczepu Gilzai z poleceniem, ażeby wzięły udział w świętej wojnie. Jeżeli się te wiadomości potwierdzą, łatwo będzie można sobie wytłumaczyć, dlaczego angielskie władze wojskowe przystępują z wielką oględnością do nowych operacyj; łatwo także pojąć, dlaczego w Kabulu zostało zakazane znoszenie się z Anglikami i dlaczego od 4 b. m. nie nadeszły do obozu angielskiego żadne wiadomości od emira. Dotychczas nie jest jeszcze rzeczą wyjaśnioną, czy emir popełnił zdradę z umysłu i czy brał udział w zamordowaniu Cavagnari'ego i jego towarzyszy. Ale gdyby się sprawdziło dalsze doniesienie, że pomiędzy buntownikami, którzy wymordowali poselstwo angielskie, znajdował się także przyboczny pułk emira, mielibyśmy o jeden powód więcej do podejrzywania emira o zdradę. Podejrzenia są poparte jeszcze dalszym faktem, a mianowicie, że Afghańczyk Bukhtiar chan, który poselstwu angielskiemu oddawał poufne usługi, zmarł wśród podejrzanych okoliczności: według wszelkiego prawdopodobieństwa został otruty przez ludzi z otoczenia emira. Wprawdzie nie stanowi to jeszcze dowodu, że Jakub chan popełnił zdradę, ale na każdy przypadek jest rzeczą jasną, że gdyby nawet tylko z obawy o własne swe życie stanął teraz na czele buntowników, ażeby złamać pokój zawarty, nie mogliby mu Anglicy później powierzyć panowania w Kabulu. Jedyną pocieszającą wiadomością jest to, że południowo-zachodnia część kraju zachowuje się spokojnie i przyjaźnie wobec Anglików. Czy jednak ten spokój nie jest tylko pozornym i czy potrwa długo, o tem nie można dzisiaj powiedzieć nic stanowczego.

Jak donosi *Standard* nadeszła do Alikeyl wiadomość, że w Heracie wielkie wybuchło powstanie. Wielu urzędników wymordowano.

Schwytanie Cetewaya oznacza stanowcze zakończenie wojny z Zulusami. Od bitwy pod Ulundi odbywali Anglicy formalne polowania na króla Zulusów, który z małą garstką wiernych schronił się był do lasów utagońskich. Kilka razy dowódzca kolumny angielskiej, pułkownik Gifford był już na tropie królewskiej zwierzyny, ale Cetewayo zdołał zawsze wymknąć się z rąk swych prześladowców. W ostatnich czasach król Zulusów, opuszczony prawie przez wszystkich swych towarzyszy, błąkał się jak dziki zwierz, po niedostępnych lasach i puszczach, aż wreszcie wpadł w ręce swych wrogów, którzy niezawodnie w tryumfie oprowadzać go będą po kraju a może nawet zawiozą do Londynu.

„Biuro Reuteura“ donosi, że Cetewayo 30 sierpnia odstawiony został do Ulundi, przywieziony on będzie do Greytown. Wolseley donosi, że kraj Zulów podzielony będzi na trzy okręgi, stojące pod zwierzchnictwem europejskich rezydentów.

Rząd rossyjski zdecydował się nareszcie zwrócić Chinom prowincyę Kuldżę, którą przez lat kilka bezprawnie zajmował. Osobna komisya, obradująca pod przewodnictwem rzeczywistego tajnego radcy, Giersa, zajmować się ma ułożeniem projektu traktatu z Chinami, który, tytułem kompensaty, za zwrócenie Kuldży, zaleca zmianę niektórych paragrafów, w dotychczasowym traktacie rossyjsko-chińskim. Rząd chiński, stosownie do rzeczonego projektu, zobowiąże się dopuszczać na wewnętrzne rynki Chin wyroby przemysłowe rossyjskie, wypłacić Rossyi 5 milionów rubli srebrem, oraz odstąpić jej część stepów nad źródłami Irtyszu, po za jeziorem Saisan. Z tej strony projektowana granica ciągnąć się ma, począwszy od warowni Sour, w prostym kierunku do jeziora Bostal i Konos, a ztamtąd dalej do pasma gór Kustun. Od strony Kuldży, nowa linia graniczna, wychodząc od Kanas, przecina rzeki Forgos i Ili, i dochodzi do gór Usun-Tan. Ztąd linia graniczna, zwracając się w kierunku wschodnim, poprowadzoną być ma do starej granicy rossyjskiej, pozostawiając na stronie rossyjskiej całą dolinę rzeki Tekis, t. j. $^{1}/_{5}$ część terytoryum Kuldży. Powtarzając powyższe dane w tej formie, w jakiej znajdujemy je w pismach petersburskich, nie możemy naturalnie ręczyć za ich wiarogodność, nadmienimy tylko, że zwrot Kuldży ma szersze znaczenie polityczne, z powodu, że usuwa powody do nieporozumień między Rossyą i Chinami, na które to nieporozumienia jedno z pism wojskowych niemieckich niedawno temu zwracało uwagę, dowodząc, iż ewentualne starcie z Chinami mogłoby służyć za dywersyę w zawikłaniach europejskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 września. *Pol. Cor.* donosi z Gastein: Nuncyusz Jacobini odjechał popołudniu. W czasie 5-dniowego pobytu swojego odwiedził kilka razy księcia Bismarcka.

Pol. Cor. donosi z Cetynii: Ze względu na zaburzenia w Newesinje, zarządził książę czarnogórski najściślejszą kontrolę na granicy, wydalił skompromitowanych wychodźców i zagroził uczestnikom zaburzeń dożywotniem więzieniem. Bandy liczą zaledwie 200 ludzi.

Berlin, 19 września. Kardynał Ledóchowski skazany znowu za przekroczenie ustaw majowych w skutek exkomunikacyi ks. Liczaka na karę 2000 mark ewentualnie na więzienie 70-dniowe i koszta procesu.

Nat. Ztg pisząc o podróży ks. Bismarcka do Wiednia wykazuje, że interesa Niemiec i Austro-Węgier schodzą się z sobą wszędzie. Zgoda obu państw, która umożliwiła na kongresie berlińskim utrzymanie pokoju, pozostanie nadal rękojmią pokojową i czyni zbytecznem zawarcie przymierza zaczepno-odpornego.

Bukareszt, 20 września. W Izbie w dalszym toku rozpraw nad rewizyą konstytucyi rzekł Vernescu: Rząd zastraszył kraj, mówiąc, że Rumunia jest zagrożona, jeżeli Izba nie zmieni art. 7 w myśl życzeń Europy. Jestto sprawa czysto wewnętrzna, więc mocarstwa nie mogą żądać od Rumunii, aby żydom przyznała więcej, aniżeli jest w stanie. Projekt większości odpowie życzeniom Europy i interesom narodowym. Cogolniceano oświadcza, że rząd wniesie projekt, który nie zaprowadza emancypacyi żydów w ogóle, czego się Verneseu obawia, lecz zawiera rozwiązanie zgodne z interesami kraju i żądaniami mocarstw. Jeżeli projekt zostanie przyjęty, rząd spełni swój obowiązek; ci, którzy odrzucają projekt, biorą na siebie wielką odpowiedzialność. W poniedziałek dalszy ciąg rozprawy.

Londyn, 20 września. Wicekról zapowiedział emirowi Afganistanu 7 b. m., że bezzwłocznie wysłana zostanie silna armia na odsiecz. Emir odpowiedział 9 b. m., że spodziewa się wkrótce znaleść sposobność do okazania swojej szczerej przyjaźni dla Anglii. Emir utrzymuje się na tronie tylko za pomocą przekupstwa i mistyfikowania powstańców, pomiędzy którymi znajdują się znakomite osobistości.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 września 1869, godzina 2 min. 18. Losy kredytowe 170·75. Węg. akcye kredyt. 151·75. Akcye anglo-austr. 130·—, Akcye banku Union 90·70, Akcye kolei Karola Ludwika 235·25, Akcye kolei północnej 225·—, Akcye kolei południowej 83·—, Akcye kolei Alföld 135·75, Akcye kolei Elżbiety 173·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 136·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74 75, Galic. oblig. indemn. 93·40, Losy z r. 1864 156·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 106·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 19·80, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 138·—, Rubel papierowy 1·22½, Wiedeńskie losy 114·30. Węgierskie losy 101·50, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 94·70. Usposob. ciche.

Wiedeń, dnia 19 września, godzina 3 minut 50. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 96.80 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 20 września, godz. 10 minut 38. Akcye kredytowe 262·30, Anglo-austr. 131·30, Akcye banku Union 91·70, Kolej Kar. Ludw. 235·50, Południowa —·—, Napoleonsdor 9 36, Rubel papierow. 1·22½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie ożywione.

Telegramy zbożowe z d. 19 września. Wiedeń: pszenica zł. 12·25, do —·—, żyto zł. 8·50 do 9.20, okowita pr. 10 000 literprocent zł. 32 — do 32·25; Buda-Peszt; pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. —·— do —·—, Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ-paźdz.) 208·—; żyto —.—; Spirytus loco zł. 51.30; Olej rzepakowy 53·50; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 63·75; Olej rzepakowy 77·50, Spirytus —.—, Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—, Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa,

dnia 20 września 1879.

Hotel George'a

P. W. Osmólski z Władypola.

Hotel Europejski.

Pp. F. Brzozowski z Warszawy. W. Lachocki z Tarnopola. A. Michalewski z Krownik.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. J. Weiss z Tarnopola. R. Bartmański z Leszczyny. H. Treter z Laszek.

Hotel Langa.

Pp. G. Schmidt z Krakowa. K. Adlermann z Heilbron. G. H. Duval z Paryża.

Hotel Warszawski.

P. F. Kislinger z Łoziny.

Hotel Krakowski.

Pp. E. Kowalski z Żurawna. K. Kałużniacki z Czerniowiec. S. Zabłocki z Przemyśla.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Młocki do Hołobutowa. E. hr. Starzeński do Mogielnicy. S. hr. Worzel do Rossyi. K. Poglies do Złoczowa. M. Kirste do Kurowic. Dr. L. Elsner do Krakowa. K. Fedorowicz do Gorlic. H. Lipkowski do Rossyi. J. Miączyński do Palikrowy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 20 września 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 738.94mm. Psychrometr suchy 12.8°C. Psychrometr wilgotny 11 5°C. Prężność pary 9 3mm. Wilgoć 86% Zachmurzenie 0. (dołem mgła.) Wiatr Si Ozon 7.

Temperatura powietrza 10.2°R.

Barometr nad poziom morza 764.04mm.

Barometr opada powolnie.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 58 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany)

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 września 1879.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234 50	237 —
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	135 50	138 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	260 —	— —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	228 —	232
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kuponu)		
Tow. kredyt. gal. 5% w. a.	91 40	92 25
4 pr.	84 50	85 50
5 pr. okresowe	91 40	92 25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96 30	97 20
Listy dłużne g. Z kr wł. 6 pr. w. a.	98 50	100 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91 —	92 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	92 75	93 75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94 —	95 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 proc. w. a.	95 —	97 —
5. Losy Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	23 —	25 —
6. Monety		
Dukat holenderski	5 46	5 58
Dukat cesarski	5 51	5 61
Napoleondor	9 30	9 40
Półimperyał	9 60	9 70
Rubel rossyjski srebrny	1 62	1 72
„ papierowy	1 21½	1 23½
100 marek niemieckich	57 65	58 25
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 17 września 1879

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	67.60	67.75
luty-sierpień	66.65	67.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68 75	68.90
kwiecień-październik	68.80	68.95
Losy z roku 1854 po 250 zł.	115.75	116.25
„ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.—	126.50
„ 1860 po 100 złr. 5 pr.	128.50	129.—
„ 1864 (z premią) po 100 zł.	156.75	157 25
„ 1864 po 50 „	156.—	156.50
Renty Como po 42 ltr. austr.	27 —	28.—
Listy zastaw. domen państw po 120 zł. 5 proc.	144.90	145.20
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100 90	101.20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr	81 05	81 20
2. Obligacye indemn. 5 pr.	—.—	—.—
Czech	103.75	103 50
Bukowiny	91.—	92 —
Galicyi	93.—	93.50
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86 50	87.—
Węgier	88.25	89.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	130.80	131.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	261.75	262.—
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	795.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	578 —	580.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	173 25	173.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2238.—	2243.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	234.25	234.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	136.75	137.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	266 75	267.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	83 50	84.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	108 75	109. —
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	104 25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96 25	97.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94. -	
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	91.50	92 —
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91.50	92 —
Gal. banku hipot. po 6 proct.	96.80	97 30
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	99 —	99.50
Banku narodowego po 5 proct.	—	
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct.	99 80	100 20
po 5 proct.	94	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	78.25	78.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	78 80	79 10
Kol. půł. po 100 zł. m. k.	104.60	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	99.50	100 50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.—	103.50
„ „ „ II emisyi	101 50	102.—
„ „ „ III „	100 25	100.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84 50	84.75
z r. 1867	85.75	86 25
z r. 1868	79 50	80.—
z r. 1872	75.15	75.40
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	74 —	74.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	170.75	171,25
Clarego po 40 zł. m. k.	35.50	36 -
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	102.75	103 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15 75	16.—
Losy miasta Krakowa	18.50	19.
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34	34 25
Palffego po 40 zł. m. k.	33.50	34 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.30	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	45.50	46 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.—	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 —	[illegible] —
„ „ 50 zł. m. k.	[illegible] —	[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	29 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37 50	8 50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.		
Berlin za 100 mark w. p. n.		
Frankfurt za 100 mark p.	—	
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—	
Londyn za 10 ft. szt.	117.95	118 20
Paryż za 100 fr.	46.55	46 65
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.60. —
„ pełnej wagi	5.60.—	5.61
Korona	—.—.—	—.—
20-frankówka	9 37 —	9.37.50
Rossyjski imperyał	9.64.—	9.66.—
Talar związkowy	—.—.—	—
Srebro	—.—.—	

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 19 września 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	67	55
„ „ w srebrze	68	70
Renta w złocie	81	40
Losy pożyczki z roku 1860	126	—
Akcye banku austro-węgierskiego	826	—
„ „ kredytowe	261	—
Londyn	117	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	35½
Dukat cesarski men.	5	60
100 marek niemieckich	57	75

Dziennik Urzędowy

(6288 1—3) **Edykt.**

L. 10344. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Wawrzonka, Starawieś, Strzylawka, w okręgu powiatowego sądu w Grybowie;

Lipnica wielka, Jasienna w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

Borek mały, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Książnice, w okręgu sądu powiatowego w Radomyślu;

Rudka, w okręgu sądu miejskiego w Tarnowie;

Wrocanka, Majscowa, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Kańczuga, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Bagiennica, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Klikuszowa w okręgu sądu powiatowego w Nowym-Targu;

Przykop, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Poręba, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach:

Skawinki, Izdebnik, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Gosprzydowa, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Swileza z miejscowością Kameszyn, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Rzeszowie;

Balice z miejscowościami Borów i Szczyglice, Aleksandrowice z miejscowościami Kleszczów i Kochanów, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Brzeszcze z miejscowościami Budy i Bór, w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimiu;

Jastkowice, Motycze poduchowne (ex-spirituale), Motycze nobile, w okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie;

Moszczenica, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Jankowice z miejscowością Olszyny i Rozkochów z miejscowością Źródła, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie;

Bystra, w okręgu sądu powiatowego w Białej;

Lekszandrowa, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;

Rzozów w okręgu sądu powiatowego w Skawinie;

Gwoździec, w okręgu sądu powiatowego w Nisku; położonych, według ustawy krajowej z dnia 20go marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe poczynając od 1 października 1879 uważane będą, a od tegoż dnia wolno te księgi przeglądnąć w tym sądzie powiatowym w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych ces. król. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czy by ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli, do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu powiatowego w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona najdalej do dnia 30 listopada 1880, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy, nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księgach hipotecznych w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 28 sierpnia 1879.

(6303) **Ogłoszenie.**

L. 117. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta, służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Witkowce.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym w Ropczycach co do gminy Witkowice dnia 22 września 1879, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Ropczyce dnia 15 września 1879.

(6299) **Ogłoszenie.**

L. 4285. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Mikulińcach zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gmin katastralnych Bawórów, Zastawie, Smolanka, Pro-zowa.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 27 września 1879, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Mikulińce dnia 15 września 1879.

L. 306. 3426. **Ogłoszenie** (6289)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z aktami służącemi do założenia ksiąg gruntowych dla gmin: Kobylany, Karniowice i Więckowice złożone zostały z wolnością przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do d. 25 września 1879 na którym wrazie potrzeby dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Kraków d. 16 września 1879.

Ogłoszenie.

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Bolechowice dnia 26 września, gminy Żelków dnia 28 października gminy Chełm dnia 21 listopada 1879 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kraków dnia 16 września 1879.

(6261 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 38210. W celu zabezpieczenia dostawy fabrykatów tytoniowych bezpośrednio z c. k. fabryk tytoniu a pośrednio z tutejszo- krajowych dworców kolei żelaznej do tutejszo- krajowych magazynów sprzedaży tytoniu lub dworców kolei żelaznej na czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1880 rozpisuje się konkurencya za pomocą pisemnych ofert, które należy wnieść najdalej do włącznie 21 października 1879 do drugiej godziny po południu do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie.

Oznaczenie stacyi, z których i do których uskuteczniona ma być dostawa, tudzież w przybliżeniu ilości przedmiotów dostawy jako też kwoty przepisanego wadyum i warunki tak licytacyi, jako też kontraktu można przejrzeć w c. k. krajowych Dyrekcyach Skarbu we Lwowie i w Bernie, w c. k. Dyrekcyach Skarbu w Czerniowcach i Opawie, tudzież we wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcyach Skarbu i magazynach sprzedaży tytoniu w Galicyi.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu

Lwów dnia 15 września 1879.

(6261 3—3) **Kundmachung.**

Zl. 38210. Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabakverschleißgüter unmittelbar aus den k. k. Tabakfabriken und mittelbar aus den hierländigen Eisenbahnhöfen zu den hierländigen Tabakverschleiß- Magazinen oder Eisenbahnhöfen für die Zeit vom 1ten Jänner bis letzten Dezember 1880, wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst Ueberreichung schriftlicher Offerten, welche an das Praesidium der k. k. Finanz Landes Direction in Lemberg bis einschließig 21 October 1879 zwei Uhr Nachmittags zu überreichen sind, hiemit ausgeschrieben.

Die Bezeichnung der Stationen, aus und zu welchen die Verfrachtung zu geschehen hat, die Angabe der beiläufigen Mengen der Frachtgüter des Betrages, des einzulegenden Angeldes, dann die betreffenden Lizitations- und Vertragsbedingungen können bei der k. k. Finanz Directionen in Lemberg und Brünn, bei den k. k. Finanz Directionen in Czernowitz und Troppau, so wie bei allen k. k. Finanz Bezirks Directionen und Tabak- Verschleiß Magazinen in Galizien eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz Landes Direction

Lemberg am 15 September 1878.

27 października 1879 i na dniu 27 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkami, które w tutejszo-sądowej registraturze mogą być przejrzane.

O tem zawiadamiamy wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych tych zaś, którzyby po dniu 7 lipca 1879 do tabuli weszli lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze uchwały nie mogły być doręczone przez kuratora adwokata dr. Berlinera z zastępstwem adwokata dr. Raabego. Lwów dnia 6 września 1879.

(6258 3—3) **Edykt.**

L. 4563. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 178 złr. 33 ct. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Katarzyny i Antoniego Bugrynów się należącej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 13 października, 15 listopada i 15 grudnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod l. konskr. 17/subrep. 29 w Jastrzębkowie położonej ciało tabularne niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 złr. zakład wynosi 40 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej jednakże tylko za cenę pokrywającą wierzytelności na tej realności ciążące sprzedaną zostanie, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 15 grudnia 1879 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 2 sierpnia 1879.

Krakowie na piśmie zgłosiły, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu dewinkulacya złożonych jako kaucya ś. p. Ludwika Łapińskiego, papierów wartościowych i zwrot takowych spadkobiercom zarządzony zostanie.

Kraków dnia 30 sierpnia 1879.

(6182 3—3) **Konkurs** L. 450.

na posadę c. k. notaryusza w Nowym Targu.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady notaryusza w Nowym Targu.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swoje do tutejszej izby notaryalnej w przeciągu czterech tygodni licząc od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" w sposób §. 11 ust. not. wskazany.

C. k. Izba Notaryalna

Kraków dnia 30 sierpnia 1879.

(6163 2—3) **Kundmachung** Zl. 439.

Wegen Sicherstellung der Verpflegs-Erforderniße für das Jahr 1880, bestehend in Brot zu Portionen a 875 Gr. ferner Hafer, Heu, Streu- und Betten-Stroh endlich Brennholz für die Beschälstationen Drohowyże bei Mikołajów, Olchowce bei Sanok dann Oberwików bei Unterwików in der Bukowina, wird am 13 October 1879 um 11 Uhr VM. beim k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże eine Verhandlung durch Uebernahme schriftlicher Offerte, welche zu diesem Zwecke auch durch die Post eingesendet werden können, abgehalten werden.

Die näheren Bestimmungen hierüber können in der Kanzlei des Staats-Hengsten-Depots, dann aus den bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften: Żydaczów, Stryj, Drohobycz, Rudki, Bóbrka, Dobromil, Lisko, Brzozów, Krosno und Jasło und bei den Magistraten der Städte Lemberg, Sanok, Mikołajów, Rozdoł u. Szczerzec erliegenden Kundmachungen entnommen werden.

Vom k. k. Staats-Hengsten-Depot

in Drohowyże.

(6256 3—3) **Edikt.**

Zl. 8763. Vom k. k. Bezirksgerichte in Brzeżan wird den abwesenden und unbekannten Ortes sich aufhaltenden Zenon und Maria Eheleute Milkowicz der Landesadvokat Dr. Heinrich Finkelstein zum Curator bestellt und demselben der in Sachen des Jacob S. Fadenhecht gegen die abwesenden Eheleute pto. 200 fl. ö. W. ergangen gerichtliche Bescheid vom 5ten September 1879 Zl. 8763 zugestellt.

Brzeżan 5 September 1879.

(6025 3—3) **Edikt.** Zl. 7678

Vom Stanislauer k. k. Bezirksgerichte wird der dem Wohnorte nach unbekannte Dawid Handwerker hiemit in Kentniß gesetzt daß im Grunde Wechsels dto. Stanislau 3ten Dezember 1879 gegen ihn zu Gunsten des Girotars Eduard Bong der Zahlungsauftrag über 50 fl. ö. W. G. erlaßen und bestellten Curator Advok. Dr. Wurzl zugestellt worden sei.

Stanislau 9ten Juli 1879.

(6247 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2398. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Adamskiego od Wojciecha Wilka w kwocie 10 złr. z pn, odbędzia się w sądzie tutejszym w dniu 28 października 1879 o godzinie 9 z rana jako na czwartym terminie licytacyjnym, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 117 w Luszowicach Wojciecha Wilka własnej.

Cena wywołania 300 złr. w. a.

Wadyum 30 złr. w. a.

Akty opisania i oszacowania tudzież resztę warunków przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Dąbrowa dnia 22 sierpnia 1879.

(6249 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6279. C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, że dla uznanych na zasadzie uchwały c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 26 lipca 1879 l. 4337 za głupkowate (kretynizmowi uległe) Wiktoryi Maryanny i Józefy Maków z Siekierczyny ustanowiono kuratora Jakóba Kędronia z Siekierczyny.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa dnia 21 sierpnia 1879.

(6250 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6916. C. k. Sąd powiatowy w Limanowy podaje do publicznej wiadomości iż na zasadzie uchwały c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 23 sierpnia 1879 l. 4770 uznaje się Józefa Kotarę z Jodłownika za marnotrawcę i ustanawia się dlań kuratora w osobie Marcina Kapery.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa 9 września 1879.

(6252 3—3) **Edykt.**

L. 8619. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia sum 600 złr., 600 złr., 600 złr. 14489 złr. 30 ct. z przyn. przymusową sprzedaż dóbr Sokoliki i Luszczany Franciszka i Wandy Longchamps własnych na rzecz c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie w jednym terminie a to na dzień 31 października 1879 o 9 godzinie przed południem pod następującemi warunkami ułżającemi:

1. Dobra te będą na tym terminie i niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedane
2. Cena wywołania 43900 złr.
3. Wadyum 2195 złr.

Reszta warunków, dalej wyciąg tabularny mogą być w tusądowej registraturze przejrzeć.

O tem zawiadamia się tych wierzycieli. którzyby po dniu 24 czerwca 1878 prawa zastawu na tych dobrach uzyskali, jako i tych, którymby uchwała niniejsza lub też późniejsze uchwały wcześnie doręczone być nie mogły do rąk kuratora p. adw. Felsztyńskiego.

Przemyśl 20 sierpnia 1879.

(6259 3—3) **Edykt.**

L. 4562. Ck. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 219 złr. 7 ct. z p. n. przez c. k. uprzyw. galic. zakład kredytowy włościański przeciw niebojętej masie spadkowej po ś. p. Jędrzeju Zyga i Walentemu Zyga wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 13 października, 15 listopada i 15 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod l. 15 sub. rep. 38 w Maliczkowicach w Starostwie Lwowskiem położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma przy udzieleniu pożyczki przyjęta 800 złr.

Zakład wynosi 80 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej jednakże tylko za cenę pokrywającą wierzytelności na tej realności ciążące sprzedaną zostanie, a gdyby takowej nieuzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 15 grudnia 1879 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 18 lipca 1879.

(6253 3—3) **Edykt.**

L. 19986. C. k. sąd deleg. miejski cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej w kwocie 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w gmachu sądowym w trzech terminach, dnia 24 października, 22 listopada i 20 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. według wykazu hipotecznego 36 w Witkowicach powiecie Krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 850 złr.

Wadyum 85 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Kraków dnia 23 sierpnia 1879.

(6248 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6378. C. k. sąd powiatowy w Kozowie czyni wiadomo, iż na prośbę Herscha Wolf w celu zaspokojenia kwoty 218 złr. z pn. przedsięwziętą będzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużników Herscha Meilech i Pesie małż. Hochman własnej w Kozowie pod l. 577 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w terminach dnia: 30 września 1879, 31 października 1879 i 2 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 500 złr. a chęć kupienia mający obowiązany złożyć jako wadyum gotówkę 50 złr.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. sąd powiatowy

Kozowa 26 lipca 1879.

(6263 3—3) **Edykt.**

L. 34145. C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności we Lwowie pod l. 307 ¼ położonej, według dom. 143 str. 86 i 91 poz. 16 i 17 Chaima Schächtera i Nesche Jenty Tenenbaum własnej, celem zaspokojenia następujących sum:

a) 41 złr. 40 ct. w. a. z procentami po 6 proc. od 13 grudnia 1877.

b) 41 złr. 40 ct. w. a. z procentami 6 proc. od 13 czerwca 1878.

c) 41 złr. 40 ct. w. a. z procentami 6 proc. od 13 grudnia 1878.

d) kwoty 856 złr. 67 ct. z 7 proc. od 13 czerwca 1879.

e) kosztów sądowych w łącznej kwocie 20 złr. 48 ct. w. a. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego.

Sprzedaż ta odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych w dwóch terminach a mianowicie: na dniu

(6257 3—3) **Obwieszczenie**

L. 6141. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Feiwla Laike przeciw Antoniemu Sarkiesowi w kwocie 54 złr. 60 ct. przeprowadzoną będzie w dniach 17 października 14 listopada, i 18 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi sądowej przymusowa sprzedaż realności pod l. 109 w Laszku położonej z ceną wywołania 990 zł. a. w. a zakładem 99 zł. a tylko przy trzecim terminie sprzedaż poniżej ceny wywołania nastąpi; ⅓ część ceny kupna ma być zaraz po licytacyi złożona.

Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnąć; kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 16 sierpnia 1879.

(6189 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 6015. Złoczowski c. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości że odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. 47 w Żulicach Jana i Stefana Olejników własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. dyrekcyi uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 183 złr. 1 ct. dnia 26 września 1879 i dnia 15 października 1879 li tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 22 października 1879 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10 z rana, pod warunkami, które w tus. registraturze przejrzanemi być mogą tudzież pod warunkami, że na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć, wadyum 50 złr.

Złoczów dnia 5 lipca 1879.

(6246 3—3) **Edykt.**

L. 7495. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galicyi. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 2141 złr. 88 ct. w. a. z pn. odbędzie przymusowa sprzedaż wydzielonego z kompleksu dóbr Baczowa i Podusilna folwarku (Maierhof) „Podusilna" w powiecie Przemyślańskim położonego Dom. 506 pag. 381 haer. 1 zapisanego w tutejszym zabudowaniu sądowem dnia 17 października i dnia 14 listopada 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem, jednak tylko za, lub wyżej ceny wywołania 7600 złr. w. a.

Wadyum wynosi 760 złr.

Dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 15 marca 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca, lub dalsze licytacyi lub ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata Dra. Wesołowskiego ze zastępstwem przez adwokata Dra. Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów dnia 30 sierpnia 1879.

(6181 3—3) **Wezwanie.**

L. 438. C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem strony interesowane mające jakiekolwiek do ś. p. Ludwika Łapińskiego c. k. notaryusza w Podgórzu z tytułu urzędowania jego pretensye, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego zamieszczenia niniejszego wezwania w „Gazecie Lwowskiej" do izby notaryalnej w

(6245 2—3) **Pferde-Verkauf.**

Zl. 483 Nachbenannte Hengste werden in Folge ihrer Ausmusterung im Lizitationswege verkauft werden u. z.:

in Sanok am 26 September lauf. J. 10 Uhr Vormittags.

Azet Lichtkohlschimmel 18 Jahre alt 157 cm.

Watażis Lichthonigschimmel 19 Jahre alt 166 cm.

Hadudi Grauschimmel 19 Jahre alt 155½ cm.

Aghil-Aga Grauschimmel 18 Jahre alt 161 cm.

El Bedavy Weichselbraun 20 Jahre alt 169 cm.

Efendi Lichtbraun 9 Jahre alt 153 cm.

Justice to Kisber Rothfuchs 21 Jahre alt 171 cm.

in Lemberg am 3 October lauf. J. 10 Uhr Vormittags.

Schamar Schwarzschimmel 21 Jahre alt 159½ cm.

Tadmor Schwarzschimmel 19 Jahre alt 163½ cm.

Machbub Eisenschimmel 20 Jahre alt 160 cm.

Djelfi Koheilan Forellenschimmel 20 Jahre alt 157 ct.

Perkun Weichselbraun 22 Jahre alt 168½ cm.

Bayara Kästenbraun 20jig Jahre alt 163½ cm.

Bosak Rapp 19 Jahre alt. 168 cmt.

Vom k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże am 16 September 1879.

(6272 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4711. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie, jako sąd handlowy podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisana została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „W. Mieszkowski". kram z wysprzedażą towarów korzennych i drobiazgowych, wina nafty i gorących potraw i napojów w Pilźnie.

Tarnów dnia 1 maja 1879.

(6292 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9064. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę spadkobierców Rudolfa Kurzweila o wykreślenie poszczególnionych tamże wierzytelności ze stanu biernego realności w Kołomyi, dawniej do masy spadkowej po Rudolfie Kurzweilu należących tudzież ze stanu biernego, należących do tego spadku dolfie Kurzweilu należących tudzież ze stadóbr Mięszykówka i przeniesienie takowych na złożoną w tusądowym depozycie cenę kupna za te realności uzyskaną, do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dniu 22 września 1879 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym został. Gdy miejsce pobytu wierzycieli Mendla Bergmanna, Schmila Chusida, Abrahama Funda i Michała Luczeskula znanem nie jest, ustanawia się na ich koszta i niebezpieczeństwo dla nich kuratora w osobie adwokata Rascha, temużwezwania na powyższy termin się doręcza. Rzeczą ich więc będzie, wspomnianemu kuratorowi wcześnie potrzebną dać informacyę lub innego zastępcę zamianować, gdyż w przeciwnym razie wynikłe ztąd skutki sami sobie przypiszą mogą.

Kołomyja dnia 15 września 1879.

(6269 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2265. W dniach 14 października, 14 listopada i 16 grudnia 1879 zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności Jana Beneckiego w Chiszewicach pod nr. 27/30 położonej, na rzecz Izraela Laser, celem zaspokojenia sumy 80 złr. z pn.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko za lub powyżej, na trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi 460 złr. zaś wadyum 46 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Rudki dnia 30 czerwca 1879.

(6279 2—3) **Edykt.**

L. 2293. Celem dostarczenia żywności dla aresztantów i inkwizytów na rok 1880 odbędzie się licytacya w sądzie tutejszym d, 6 października i dnia 13 października 1879. zawsze o godzinie 10 rano pod warunkami, które w sądzie przejrzeć można.

Wadyum wynosi 50 złr. w. a.

C. k, sąd powiatowy.
Krzeszowice dnia 6 września 1879.

(6280 2—3) **Edykt.**

L. 3481. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Lazara Herbsta w kwocie 25 złr. w. a. z przynależytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna gruntu pod nr. 19 w Wolicy ługowej do dłużnej masy leżącej po ś. p. Maryannie Strękowej należącej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszem w trzech terminach 20 października, 24 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołalną stanowić będzie wartość szacunkowa 250 złr. w. a.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wysokości 25 złr. w. a.

Resztę warunków, protokół zajęcia i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy
Ropczyce dnia 27 sierpnia 1879.

(6286 2—3) **Edykt.**

L. 36356. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę Ludwika Godlewskiego wszystkich, w których ręku znajdować się może kupon „od pięciu-procentowego, okresowego listu“ zastawnego, galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego serya III nr. 8900 dnia 31 grudnia 1879 płatny, aby takowy w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, od dnia zapadłości tegoż licząc tem pewniej w sądzie tutejszym złożyli, ileże w razie przeciwnym, takowy za nieważny uznanym zostanie.

Lwów 9 sierpnia 1879.

(6278 2—3) **Edykt.**

L. 8950. C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 17 października, 19 listopada, i 19 grudnia 1879 każdego razu o godz 10 przed połud. odbędzie się w sądzie tutejszym w celu zaspokojenia pretensyi Josla Harnika w kwocie 59 złr. w. a. z pn. publiczna przymusowa ponowna sprzedaż połowy realności pod l. 152 w Kossowie położonej, Michała i Katarzyny Hreczko własnej, która na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej onejże, na trzecim natomiast także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkową w kwocie 250 złr. w. a.

Wadyum wynosi 25 złr. w. a.

Akt opisania i oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych przejrzaną być może w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Kossów dnia 17 lipca 1879.

(6275 2—3) **Edykt.**

L. 5945. C. k. Sąd deleg. miejski w Nowym Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leona Herbsta od dłużnika Wojciecha Lacha w kwocie 86 złr. wraz z procentem po 5 złr. miesięcznie od dnia 29 września 1873 bieżącym, tudzież kosztami w kwotach 1 złr. 73 ct., 6 złr. 71 ct., 3 złr. 52 ct, 11 złr. 17 ct., 9 złr. 78 ct., 11 złr. 44 ct. i 13 złr. 74 ct. wywalczonej odbędzie się w tymże sądzie publiczna przymusowa sprzedaż ciała hipotecznego pod l. d. 34 w Trzetrzewinie położonego wykazem hipotecznym l. 28 objętego na imię dłużnika Wojciecha Lacha wpisanego na kwotę 1676 złr. 73 ct. oszacowanego na jednym terminie i to na dniu 30 października 1879 o godz. 10 przed południem a to za cenę szacunkową, lub powyżej tejże, a nawet i poniżej ceny szacunkowej, jednakże nie poniżej sumy na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościanskiego we Lwowie w kwocie 200 złr. w. a. z p. n. potrzebnej.

Wadyum licytacyjne wynosi 168 złr.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej w urzędowych godzinach przejrzane.

Nowy Sącz dnia 21 sierpnia 1879.

(6270 2—3) **Edykt.**

L. 2281. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach wiadomem czyni, że w dniach 14 października, 14 listopada i 16 grudnia 1879 zawsze o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tymże sądzie w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 100 złr. z pn. licytacyjna sprzedaż realności pod l. 50 w Rozdziałowicach położonej Piotra Gedza własnej na rzecz Hryńka Mamczaka.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 435 złr.

Wadyum wynosi 43 złr. 50 ct.

Na pierwszych 2ch terminach, będzie realność wspomniona, tylko za cenę szacunkową lub wyższą, a na trzecim niżej takowej sprzedaną.

Protokoły opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Rudki 31 lipca 1879.

(6277 2—3) **Edykt.**

L. 4292. C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach, iż w dniu 21 października i w d. 24 listopada 1879 odbędzie się w tut. sądzie o godz. 10 z rana przymusowa sprzedaż połowy łąki pod n. p. 744 w Dobczycach położonej Wojciecha Żuławińskiego własnej celem zapłacenia Piotrowi Żuławińskiemu 50 złr. z p. n.

Cena wywołania 85 złr.

Wadyum 8 złr. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy
Dobczyce 5 września 1879.

(6283 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1422. Celem zaspokojenia wierzytelności Hersza Kormana jako prawonabywcy Iwana Geriaka w kwocie 105 złr. 80 ct. z pn. z potrąceniam zapłaconej kwoty 90 złr. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 22 w Moczarach położonej dłużnika Iwana Bochonek własnej w dniu 1 października, w dniu 5 listopada i w dniu 26 listopada 1879 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 250 złr. wyprowadzona.

Zakład wynosi 25 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Ustrzyki dnia 28 sierpnia 1879.

(6282 2—3) **Edykt.**

L. 6116. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia trzech rat po 23 złr. i reszty kapitału 389 złr. 4 ct. z pn. przez c. k. uprzyw. galic. akc. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Iwanowi Kocan wywalczonych przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 1 października, 6 listopada i 11 grudnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika Iwana Kocana pod l. 34 w Serdycy w starostwie lwowskiem położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy podjęciu pożyczki przyjęta 1040 złr.

Zakład wynosi 104 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 11 grudnia 1879 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 14 czerwca 1879 uzyskali, ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 19 sierpnia 1879.

(6276 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4971. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 30 września i w dniu 28 października 1879 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Haberhunera w ilości 220 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 91 w Szczerku w powiecie Bialskim położonej wedle ks. gł. gminy Szczerka tom I fol. 188 n. 1 haer. własnością Kazimierza Pawełka będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 900 zł. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 90 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Eisenberg.

C. k. Sąd powiatowy
Biała dnia 15 sierpnia 1879.

(6271 2—3) **Edykt.**

L. 2631. C. k. sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, że w dniach 14 października, 14 listopada i 16 grudnia 1879 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w Rudkach licytacyjna sprzedaż realności pod l. 58 w Rozdziałowicach położonej, Anny Stachurskiej własnej na rzecz Mechla Bergnera, w celu zaspokojenia kwoty 38 złr. z przynależytościami.

Cenę wywołania stanowi kwota 102 złr. zakład złożyć się mający zaś 10 złr. 20 ct.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko za cenę szacunkową lub wyższą a na trzecim i niżej tej ceny sprzedaną.

Bliższe warunki licytacyjne, protokół opisania i oszacowania są w sądowej registraturze do przejrzenia.

Rudki 31 lipca 1879.

Doniesienia prywatne.

(6285 2—3) L. 3970.

Ogłoszenie licytacyi.

Krajowy zakład dla umysłowo chorych na Kulparkowie potrzebować będzie w roku 1880 następujących artykułów w przybliżonej ilości:

Grupa	Liczba porządk.	Artykuły	Kilogramów
I	1	Mięsa wołowego	47000
	2	„ cielęcego	13000
II	3	Smalcu	2000
	4	Słoniny	2500
III	5	Mąki przennej Nr. 1. (2200 kl.) Nr. 2 (11000 kl.) Nr. 4 (5000 kl.)	15200
	6	„ kukurudziannej	500
	7	„ żytnej	400
	8	Grysu na barszcz	400
	9	Grysiku	3000
	10	Krup krakowskich	9000
	11	„ hreczanych	7000
	12	„ jęczmiennych	5000
	13	„ perłowych	5500
	14	Grochu żółtego	2500
	15	„ zielonego	500
	16	Fasoli średniej	4000
	17	Kminku	90
	18	Soli	5000
IV	19	Bułek po 75 gramów . . . sztuk	250000
	20	„ na mléku po 40 gram. . . . „	53000
	21	Chleba po 250 gramów . . . „	110000
	22	„ dla służby . . . „	40000
V	23	Mydła	600
	24	Sody	2500
	25	Świec łojowych	50
VI	26	Owsa	10000
	27	Słomy	40000
VII	28	Powideł	800
	29	Bulionu	15
	30	Sera cieszyńskiego	10
VIII	31	Robót szklarskich, podając cenę od jednego metra kwadratowego oszklenia i samego okitowania od jednego metra bieżącego.	

Oferty podawać można albo na wszystkie artykuły powyższe razem, albo też na pojedyncze grupy.

Dostawa ma się odbywać „loco“ Zakład w Kulparkowie, i to w najlepszych gatunkach.

Mięso całemi ćwierciami bez kolan i szpondra.

Tak mięso jak i pieczywo muszą być dostarczane codziennie w oznaczonych przez zarząd zakładu godzinach i ilościach, zaś inne artykuły w miarę potrzeby w oznaczonych również przez tenże zarząd ilościach.

Oferty opatrzone marką stemplową na 50 ct. z napisem przedmiotu oferowanego i 5% wadyum od całorocznej dostawy, wnieść należy do Dyrekcyi zakładu do dnia 19 października 1879.

W dniu następnym, t. j. dnia 20 października 1879 o godzinie 10 przed południem, nastąpi otwarcie ofert wobec komisyi administracyjnej, a zaraz potem ustna rozprawa, za pomocą której dozwala się oferującym dostawcom podać do protokołu licytacyjnego dodatkowe oświadczenie, uzupełniające ich pierwotną ofertę. Wydziałowi krajowemu przysługuje prawo przyjęcia oferty bez względu na wysokość ceny oferowanej.

Bliższe warunki można przejrzeć w godzinach od 8 do 1 i od 2 do 4 w kancelaryi zarządu zakładu na Kulparkowie.

Na podstawie tych warunków spisane zostaną kontrakta, dla tego oferent obowiązany jest wyrazić w ofercie, iż mu warunki licytacyjne są wiadome i że tymże się poddaje.

Od wartości całorocznej dostawy należy złożyć przy kontrakcie 10% jako kaucyę.

Termin wniesienia ofert jest ścisły, później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Z Dyrekcyi zakładu krajowego dla umysłowo chorych.

Kulparków dnia 17 września 1879.

Dr. Maresch.

Naukę gry

na fortepianie, harmonium i organach

udziela

Rudolf Schwarz

(ulica Sykstuska 43).

(6020 3—3)

Dla Rodziców i Opiekunów!

Panienki lub studentów uczęszczających do szkół publicznych we Lwowie, umieścić można u familii, mieszkającej w śródmieściu, za staranną pod każdym względem i prawdziwie rodzicielską opiekę, jak czyste i zdrowe pomieszkanie zaręcza się. Na żądanie muzyka na fortepianie i język francuzki w domu.

Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy **Halickiej l. 6 pierwsze piętro**, w korytarzu drugie drzwi na prawo.

Garbarnia LWOWSKA

na Zamarstynowie licz. 70.

Przyjmuje do wyprawy wszelkie gatunki skór i wykończa starannie i spiesznie wszystkie roboty wshodzące w zakres garbarstwa i białoskórnictwa po cenach umiarkowanych.

Osobom, któreby nadesłały pewną ilość skór, a życzyły sobie otrzymać takowe dobrze wykończone, a bez żadnej opłaty, **Garbarnia lwowska** obowiązuje się zwrócić w właściwym czasie — franco — równą połowę tychże skór już wyprawionych.

L. H. Małecki

w Hotelu Angielskim. (281 72—?)

Uczniowie lub panienki uczęszczający do szkół publicznych we Lwowie, mogą być umieszczeni pod bardzo dobrą opieką, w wygodnem i czystem pomieszkaniu w śródmieściu. — Bliższa wiadomość: **Ulica Krakowska l. 24,** drugie piętro — front.

Medale i nagrody otrzymane na wystawach w *Lyonie w 1872 i w Paryżu 1873 i 1878 r.*

SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE

Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnemi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o Winie Chassaing odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej W Paryżu. Od téj chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Terapetyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obłoczce cztero-kolorowej przytwierdzającéj kapsułkę.

W PARYŻU, Avenue Victoria, 6. We Lwowie w aptece PP. Mikolascha, Krzyczanowskiego etc.

(4752 10—24)

Wszystkie główne wygrane

ostatniej c. k. loteryi państwowej z dnia 17go lipca

zł. 70.000 zł. 20.000 zł. 10.000 zł.

prócz wszystkich poprzednich i następnych losów wygrywających ciągnięto

na losy u nas kupione.

(3877 3—3)

Na odbyć się mające dnia 30 września 1879 ciągnienie polecamy:

Węgierskie losy państwowe na korzyść **Szegedynu**

Jeden Los oryginalny z którym się gra na **5308 wygranych** w ogólnej kwocie **zł. 220.000** kosztuje **tylko 2 zł. w. a.**

Schelhammer & Schattera

Kantor wymiany przedtem **RICHARD OTT**, istniejący od r. 1856.

Wiedeń, Kärntnerstrasse 20.

Losy te nabyć można u F. SCHUBUTHA i SYNA we LWOWIE.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonuja się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (4416 24 —?)

Zakład hidryatyczny

w SASOWIE (obok Złoczowa)

otwarty od 15 maja b. r.

Lekarzem zdrojowym jest w tym sezonie doktor **Wenanty Piasecki**, prezes Towarzystwa hidropatów we Lwowie.

(4028 14 ?)

Na Wystawie krajowej we Lwowie dyplomem honorowym zaszczycona i od roku 1854 istniejąca

Spółka stolarzy lwowskich

we Lwowie, plac Bernardyński l. 15

poleca swój podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów **własnemi wyrobami** obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI

oraz wielki wybór **luster, materyi na meble, dywanów, chodników, firanek, karniszy i kutasów do okien,** jako też

mebli giętych i żelaznych,

po cenach umiarkowanych.

(5773 8—12)

Przeciw wyłysieniu głowy,

siwiznie i tworzeniu się łupieży, przydaje się według codziennie nadchodzących świadectw i listów dziękczynnych jedynie i wyłącznie

Olejek taninowy Dra Moras.

Działanie tego jest faktycznie zadziwiające, gdyż nie tylko że usuwa wszystkie wyżej wymienione słabości, lecz tegoż wzmacniające substancye pożywne, które według zasad umiejętności, włosom koniecznie są potrzebne, przywracają każde włosy chorobliwe do nowego życia i przyczyniają się zdumiewająco do porostu włosów.

Tę doniosłą skuteczność stwierdza niezliczona ilość świadectw. Między innemi i następujące: I ja oddaję olejkowi taninowemu, wyrabianemu przez dr. Moras, należną pochwałę, gdyż takowy nie tylko że zapobiegł wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu, lecz sprawił mi mocny porost włosów. Wiedeń. Andrassy.

Wielorakie środki nie były w stanie wyleczyć włosów moich od wypadania, aż za poradą mego lekarza zacząłem używać olejek taninowy dr. Moras, który w krótkim czasie wyleczył mię z tej choroby. Stosownie do zasługi oddaję publicznie temu preparatowi należną pochwałę, a wynalazcy najżywsze podziękowanie.

Praga 10 lutego 1877. Kinsky.

Do nabycia we flaszkach po 2 i 1 guld. we Lwowie: u Zyg. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem, przy ulicy Krakowskiej. Należy wyraźnie żądać „Olejku taninowego dr. Moras."

(5128 7—24)



TRUMNY METALOWE

w obfitym wyborze i po umiarkowanych cenach poleca

handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych

WALENTEGO STACHIEWICZA

w Tarnopolu

(Targowica końska).

(3896 16—25)

L. 10444/c (6268 3—3)

Obwieszczenie.

Z dniem 1go października 1879 r. wejdzie w życie umiarkowana taryfa wyjątkowa dla przewozu zboża wszelkiego rodzaju, kukurudzy i owoców strączkowych ze stacyj Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej, kolei Arcyksięcia Albrechta, c. k. kolei Dniestrzańskiej i Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, do stacyj Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, Węgierskiej kolei północno-wschodniej, kolei Nadcisańskiej i Królewsko-węgierskich kolei państwowych.

Egzemplarzy tej taryfy można nabyć w komercyalnem biurze Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej w Wiedniu IX Kolingasse 15.

Wiedeń i Budzinpeszt dnia 15go października 1879 r.

Od zarządów związkowych.

Dwóch lub trzech

uczniów

znajdzie za mierną opłatą wygodne i przyzwoite pomieszczenie. — Bliższej wiadomości udzieli **H. Lam** przy ul. Kopernika l. 32, na 1 piętrze. (6129 3—2)

Dra. Romershausen

Esencya do ócz

do utrzymania, przywrócenia i wzmocnienia

wzroku

przez aptekarza Dr. F. G. GEISS

w Aken nad Łabą

1/1 flak. 3 marki — 1/2 flak. 2 marki z opakowaniem.

34 sprawozdanie doroczne i opis używania na żądanie gratis.

W prawdziwym gatunku nabyć można tylko w aptekach **Piotra Mikolascha i Zygmunta Ruckera.** (6310)

Przewyborne

przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie: Cena za 1/2 kilo

Nr. 1.	**Taszu**, żółtokwiatowa aromat. .	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan**, białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn**, czarna aromatyczna .	zł. 3·—
Nr. 4.	**Souchong**, „ mało narkot. .	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo**, czarna familijna . .	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty . . .	zł. 1·20
Nr. 7.	„ z najlepszych herbat	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 24—?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Wypróbowana pod gwarancyą

Broń myśliwska najnowszych konstrukcyj

Przybory do polowania

Patrony do rozmaitych systemów i kalibrów

Rewolwery sztućce i pistolety systemu

Flobert

poleca główny magazyn broni

Alfreda Dzikowskiego

we Lwowie ulica Karola Ludwika. (5813 4—8)

Do wygrania !

30 września b. r.

Losy węgierskie

na dochód powodzią dotkniętych mieszkańców miasta **Szegedynu.**

Wygrana zł. 220.000, 50.000 i t. d.

Cena losu zł. 2.

1go października b. r.

Losy kredytowe.

Wygrana zł. 200.000, 20.000, 15.000 i t. d.

Cena promesy zł. 5.

1go października b. r.

Losy pożyczki miasta Wiednia z r. 1874.

Wygr. zł. 200.000, 30.000, 10.000 i t. d.

Cena promesy zł. 2.50.

Do nabycia w handlu

Fr. Schubutha i Syna

Lwów, Rynek l. 45. (6096 2—3)

Winogrona

kuracyjne Feslawskie szczepu włoskiego

codzień świeże poleca (64 3)

i wysyłki na prowincyę najstaranniej opakowane całemi koszykami, jako też częściowo odwrotnie uskutecznia

F. W. Królikowski we Lwowie.

Woda Gorżka VICTORIA

Najzdrowsza, najprzyjemniejsza i najskuteczniejsza ze wszystkich Budzińskich wód gorżkich (50 % w 1000 części).

W najświeższym stanie do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach wód mineralnych i aptekach we Lwowie jako też na prowincyi. (5265 7—10)

Wyborne kuracyjne

WINOGRONA feslawskie po 64 cnt. kilo.

Hoenigler budzińskie po 48 cnt. kilo.

poleca codziennie świeże, **nowo urządzony handel**

K. J. GAWLIKOWSKIEGO

we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 2, obok hotelu Warszawskiego.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą. (6244 2—4)

OBWIESZCZENIE.

Z najwyższego polecenia otwiera się niniejszem nadzwyczajna

król. węg.

loterya państwowa na cele dobroczynne

której czysty dochód na mocy najwyż. postanowienia Jego ces. i kr. Apost. Mości z d. 24 kwietnia 1879 **użyty zostanie dla dotkniętych powodzią w Szegedynie i okolicach Cisy.**

Ogólna ilość **wygranych wynosi 5.308**, a suma wygranych według planu gry

220.000 złotych w wal. austr., mianowicie:

I główna wygrana . .	50.000 zł.	w 6cio procentowych wolnych od podatku węgierskich obligacyach renty w złocie.	dalej		
II „ „ . .	20.000 zł.		2 wygrane po	1.500 zł.	3.000 zł.
III „ „ . .	15.000 zł.		6 wygranych „	1.000 zł.	6.000 zł.
IV „ „ . .	10.000 zł.		14 „ „	500 zł.	7.000 zł.
następnie 4 wygr. po 5.000 zł.	20.000 zł.		70	100 zł.	7.000 zł.
„ 4 „ „ 3.000 zł.	12.000 zł.		200 „ „	50 zł.	10.000 zł.
„ 4 „ „ 2.500 zł.	10.000 zł.		5000 „ „	10 zł.	50.000 zł.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 30 września 1879

Los kosztuje 2 zł. wal. austr.

Losy nabyć można: w Dyrekcyi państwowej loteryi **w Buda-Peszcie** (Peszt, Główny urząd cłowy, Halbstock) we wsyystkich **urzędach loteryjnych, podatkowych i sprzedaży soli** po większej części **w urzędach pocztowych** i we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach u osób, którym powierzoną jest **sprzedaż losów.**

K. węg. Dyrekcya loteryi

Budaa-Peszt d. 20 sierpnia 1879. **Alojzy Motuss**, kr. węg. radca sekcyjny i dyrektor loteryi.

(Przedruk nie będzie opłacony.) (5434 5—6)

Największy skład fabryczny najlepszych

Płócien i Bielizny

oraz

firanek, pończoch i skarpetek

po stałych niskich cenach.

Magazyn Schayerów

we Lwowie. (5995 3—?)

Jedyny skład komisowy dla Galicyi

Perkali i Szirtyngów białych

z najsławniejszej c. k. uprz. fabryki

B. SCHROLLA SYNA

łokieć po 12, 14, 16, 18, 22, 25 cent.

i wyżej.

(6075 2—3)

EPILEPSYĘ

(padaczkę) leczy listownie lekarz specyalista **Dr. Killisch** w Dreźnie (Neustadt). Leczy wszy już przeszło 1.000 chorych, ma pod tym względem największe doświadczenia.

Miejsce guwernera [illegible] objąć odrazu słuchacz praw uniwersytetu wiedeńskiego do dzieci ze szkół elementarnych lub przygotowanie tychże do gimnazyum. Z nader dobrego domu, wszechstronnie wykształcony, może udzielać nadto gry na fortepianie, rysunków, literatury polskiej i niemieckiej. — Łaskawe listy pod literą: **R. S.** poste restante, **Lwów.** (6307 1—3)

Dr Karcz

trudniący się od [illegible]

specyalnie radykalnem leczeniem

chorób skórnych z zakażenia krwi p[illegible]ałych wzmacnianiem sił, [illegible]aduży się osłab[illegible] nych.

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 [illegible] 4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego „Poradnik" [illegible] [illegible]yższych [illegible]bośeiach [illegible] wydanie [illegible]żna n[illegible] [illegible]

(4418 24—25)

Winogrona

z

Föslau

kuracyjne

codzień utrzymuje

Karol Klimowicz

ul. Wałowa l. 11. (6178 4—12)

Lekarz specyalista

Dr. Briess

w słabościach włosów i skórnych,

leczy wypadanie włosów, wyłysienie, przedwczesne posiwienie, łupież, trądowatość, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy z wątroby, tudzież z brzemienności pochodzące, pęcherze na ciele, skórniki, świerzbiące i wszelkie inne wrzody i wysypki.

W[illegible] iednia, Franz-Josefs-Kai Nro 23. (5629 15—20)

W Instytucie naukowym

we Lwowie

ulica Piekarska Nr. 21szy, rozpoczyna się **kurs przygotowawczy na**

jednorocznych ochotników

z dniem 1go października r. b.

Do tego kursu przypuszczeni będą tylko tacy kandydaci na jednorocznych ochotników, którzy zdadzą egzamin wstępny. — Egzamina wstępne odbywać się będą od 26go do 30go września r. b.

Instytut utrzymuje także pensyonat. Zgłaszać się można codzień od godziny 4tej do 7mej popołudniu.

F. Koestlich

dyrektor Zakładu. (5603 13—15)

Proszki Dr. Caneau

przeciw gośćcowi i reumatyzmowi,

których główną częścią składową, według badań chemicznych, **jest sól salicylowa**, są środkiem, w najnowszych czasach we wszystkich pismach lekarskich, przez najstawniejszych lekarzy zaleconym, do **zupełnego i szybkiego wyleczenia się z cierpień gośćcowych i reumatyzmowych.** Takowe usuwają najgwałtowniejsze bole gośćowe i reumatyzmowe w kilku godzinach.

Dziesięć proszków wraz z przepisem użycia, kosztuje **1 zł.** Do zupełnego wyleczenia potrzeba 30 do 40 proszków.

Główny skład w aptece

T. TOROSIEWICZA

we Lwowie. (6122 2—6)

Z drukarni Jana Zaleskiego, ul. Czarnieckiego l. 11, dom Wenzla.